

Wieści znad Orzyca

Nr 5(73)

ISSN 2080-024X

maj 2013 rok

egzemplarz bezpłatny

www.tpkz.pl

www.naszkrasnosielc.tpkz.pl



Wprowadzenie

Że gmina Krasnosielc historią bogata - wiadomo, a że w wydarzenia również ... to, kolejny już raz Wieści pokazują, wystarczy przeczytać – do czego serdecznie zaprasza

Zespół Redakcyjny Wieści



Lubię majowe kapliczki

Lubię majowe kapliczki,
tak radosne i piękne,
tak pełne życia i nadziei zieloności
otaczających je łąk i ogrodów.

Lubię majowe kapliczki
otoczone gromadkami rozmodlonych ludzi,
wielbiących Boga przez ręce Maryi.

Lubię majowe kapliczki
wznoszące się ponad szarość naszych dni
barwami swej miłości.

Lubię majowe kapliczki
stojące jak słupy graniczne
naszej ludzkiej wiary.

Lubię majowe kapliczki
pełne zadumy i refleksji
pełne nadziei życia
i silne fundamentem wiary.

Lubię majowe kapliczki
uczące mnie historii tego narodu
i wierności Bogu.

Lubię majowe kapliczki,
które tak często znikają
z naszego krajobrazu.

Lubię majowe kapliczki...

*ks. Szczepan Borkowski
proboszcz parafii Amelin*

X Dzień Patrona w Gimnazjum

Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu świętowało 17 maja br. jubileuszowy X Dzień Patrona. Tegoroczne obchody przebiegały pod hasłem „Z Tobą dzielę się wschodami zór i chlebem”.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym w Krasnosielcu, której przewodniczył ks. Leszek Kamiński - proboszcz parafii Drażdzewo, zaś homilię wygłosił ks. prefekt Dariusz Kuligowski.

Gimnazjaliści recytowali utwory Wisławy Szymborskiej, Jonasza Kofty, Wandy Chotomskiej, Jana Pietrzaka i Antoine'a Saint-Exupéry'ego. Oprawę muzyczną stanowiły piosenki „Dziwny jest ten świat”, „Chodź pomaluj mój świat”, „Dłonie” i inne. Popisami wokalnymi wykazały się: Nicole Grabowska, Małgorzata Kruszevska, Milena Ptak i Dominika Skrobecka, natomiast Weronika Ferenc i Piotr Bojarski zaprezentowali porywające



Następnie wszyscy uczniowie, grono pedagogiczne wraz z dyrekcją i zaproszonymi gośćmi zebrali się w sali gimnastycznej, gdzie odbyła się część artystyczna przygotowana przez gimnazjalistów pod kierunkiem pań: Wiesławy Mydło i Niny Grabowskiej.

układy taneczne. Konferansjerkę prowadzili: Marta Tabaka i Łukasz Śledzik.

Poprzez piosenki i wiersze zaprezentowane przez uczniów, przypomniana została dobroć i miłość papieża do bliźnich.



Następnie został rozstrzygnięty X Konkurs Poetycki zorganizowany przez gimnazjalny Klub Literacki „Pegaz” pod kierunkiem Wiesławy Mydło. Na konkurs wpłynęło 46 wierszy 37 autorów z dziewięciu gimnazjów (Baranowo, Chorzele, Gąsewo, Krasiniec, Krasnosielc, Maków Maz., Płoniawy, Rzewnie i Szelków).

Komisja konkursowa w składzie: przewodnicząca Krystyna Artemiuk, członkowie - Krystyna Wierzbicka-Rybacka i Tadeusz Kruk przyznała dwa pierwsze miejsca: Joannie Łaszewskiej z PG w Krasiniec i Nicole Grabowskiej z PG w Krasnosielcu. Drugie miejsce zajęli: Dariusz Skotarek (PG Gąsewo), Patrycja Gromelska (PG Płoniawy) oraz Aleksandra Kołodziejczyk i Wiktoria Grabowska (obie PG Krasnosielc). Na trzecim miejscu uplasowali się: Rafał Wiewiórkowski (PG Gąsewo) i Kamila Jasińska (PG Krasnosielc). Wyróżnienia otrzymali: Zuzanna Przewodowska (PG Chorzele), Mateusz Kurka (PG Szelków), Patrycja Krajewska i Aleksandra Poniewierska (obie PG Płoniawy), Martyna Cieżar (PG Baranowo), Marcin Załęski (PG Gąsewo), Aleksandra Pietracyk (PG Rzewnie) oraz Sylwia Wronowska, Albert Wilkowski i Hubert Kluk (wszyscy troje PG Krasnosielc).

Laureaci otrzymali, wraz z gratulacjami, nagrody książkowe i okolicznościowe dyplomy z rąk przedstawicielki starosty, wójta i komisji konkursowej. Następnie nagrodzone wiersze zaprezentowali: Elwira Dzik, Weronika Ferenc, Radosław Łada, Teresa Okoniewska, Ewelina Szydlik, Elżbieta Tupacz i Aleksandra Wilkowska. Ponadto wszyscy uczestnicy uroczystości otrzymali wybór wierszy z tegorocznego konkursu i świąteczne wydanie gazetki szkolnej Prymus. Przypomniano w nim m.in. hasła wszystkich dotychczasowych konkursów poetyckich, poczynając od pierwszego (2004): - *Jan Paweł II - syn Polski, pasterz świata*, - *Kiedy myślę Ojczyzna...*, - *Nie cały umieram*, - *Miłość mi wszystko wyjaśniła*, - *Rodzina nadzieją przyszłości*, - *Jam jest ziemia*, - *Mową własną wyśpiewać dzieje*, - *Sport to najlepsza droga do pokonywania granic*, - *Iść przed siebie to znaczy mieć świadomość celu*.

W komisji konkursowej, na przestrzeni minionych 9 lat, zasiadali: Krystyna Artemiuk - przewodnicząca jury od pierwszej edycji, ks. Szczepan Borkowski, Urszula Dembicka, ks. Gabriel Jastrzębski, Maria Kowalczyk, Tadeusz Kruk i Krystyna Wierzbicka-Rybacka.

W przerwie uroczystości, uczestnicy konkursu poetyckiego oraz zaproszeni goście udali się

na poczęstunek w postaci papieskich kremówek.

W obchodach Dnia Patrona wzięli udział m.in. proboszcz parafii Krasnosielc ks. Andrzej Golbiński oraz proboszcz parafii Dąrdzewo ks. Leszek Kamiński, Mariola Biedrzycka przedstawicielka starosty makowskiego, wójt gminy Krasnosielc Paweł Ruszczyński, radni: Tomasz Olszewik i Sławomir Rutkowski dyrektor GOK w Krasnosielcu Beata Heromińska, dyrektor Biblioteki Publicznej Krystyna Wierzbicka-Rybacka, a także przedstawiciele lokalnej prasy.

W tym ważnym i uroczystym dniu uczniowie naszego gimnazjum postanowili pójść w ślady patrona i wyciągnąć pomocną dłoń do potrzebujących. Przyświecało im hasło: „Dłonie są krajobrazem serca”. Każda z klas lub jej przedstawiciele udali się do osób starszych, samotnych i niepełnosprawnych. Pomogli w wykonywaniu codziennych obowiązków lub dotrzymywali towarzystwa i spędzili czas na rozmowie. Zapewnili ich o swojej pamięci i obiecali, że takie wizyty jeszcze się odbędą.

Redakcja Biblioteki Szkolnej

Cudownych rodziców mam

Dnia 24 maja 2013 r. w szkole w Dąrdzewie odbyła się uroczystość z okazji Dnia Mamy i Taty. Licznie przybyłych gości przywitała dyrektorka szkoły Barbara Kluczek, a następnie głos oddała uczniom, którzy poprzez wiersze, piosenki i tańce pragnęli złożyć życzenia swoim rodzicom i podziękować im za ich miłość, trud i poświęcenie. W trakcie uroczystości na rodziców czekał słodki poczęstunek, jednak najpiękniejszym prezentem były występy ich dzieci, na które każdy rodzic czekał z niecierpliwością.

Program artystyczny przygotowany był przez wszystkich uczniów, poczynając od maluchów z oddziału przedszkolnego, aż do szóstoklasistów. Każdy z nich pragnął w szczególny sposób wyrazić swoje uczucia. Przedszkolaki i uczniowie klas młodszych recytowali wiersze, śpiewali piosenki i tańczyli. Uczniowie klasy III i IV zaprezentowali się przed swoimi rodzicami tańcząc dostojnego poloneza, a klasa V wprawiła wszystkich w dobry humor swym



oryginalnym przedstawieniem o zdrowiu. Nie zabrakło też wzruszających chwil w czasie słuchania piosenki „Cudownych rodziców mam” w wykonaniu uczniów klasy VI.

Na koniec wszyscy uczniowie zaśpiewali „Sto lat” i wręczyli drobne upominki swoim rodzicom. Uroczystość przebiegła w miłej at-

mosferze i na pewno pozostanie na długo w pamięci uczniów i ich rodziców.

Anna Czarnecka

Sukces naszych gimnazjalistek

22 maja 2013 r. w Publicznym Gimnazjum w Sypniewie odbył się XII Powiatowy Konkurs Recytatorski Poezji Adama Mickiewicza. W konkursie wzięła udział młodzież z czterech gimnazjów: Sypniewa, Krasnosielca, Gąsewa i Karniewa. Występujących oceniało jury w składzie: Wanda Pawłowska, Hanna Głazewska i Roman Zakrzewski. Oceniano dobór tekstów, interpretację utworów, kulturę mowy oraz ogólny wyraz artystyczny. Każdy uczestnik recytował dwa utwory. Publiczne Gimnazjum w Krasnosielcu reprezentowały trzy uczennice: Maria Glinka, Aleksandra Kołodziejczyk i Aleksandra Wilkowska.



Po powitaniu gości i jurorów przez panią dyrektorkę Annę Nowak, głos zabrał przewodniczący jury Roman Zakrzewski. Wprowadził on uczestników i gości w klimat epoki mickiewi-



czowskiej, mówił o pięknie przyrody w jego utworach.

Redakcja Biblioteki Szkolnej

Święto Konstytucji w Drążdzewie

We wtorek 30 kwietnia 2013 r. w naszej szkole odbył się uroczysty apel w 222. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Z okazji święta narodowego uczniowie i nauczyciele do odświętnych ubrań przypięli biało-czerwone kotyliony lub medale Konstytucji 3 Maja z widocznym orłem na czerwonym tle. Przedszkolaki wykonały specjalnie na tę okazję biało-czerwone chorągiewki.

Na początek głos zabrała dyrektor szkoły Barbara Kluczek, która odczytała list prezydenta RP Bronisława Komorowskiego skierowany



do dzieci i nauczycieli z okazji Święta 3 Maja. List uświadomił nam jak bardzo ważne jest przywiązanie do tego, co polskie oraz na czym polega duma narodowa.

Po wspólnym odśpiewaniu hymnu narodowego uczniowie przedstawili program słowno-muzyczny, przygotowany pod kierunkiem nauczycieli: Elżbiety Szewczak i Michała Walasek, poświęcony wydarzeniom sprzed ponad 200 lat. Uczniowie recytowali wiersze poświęcone Ojczyźnie i śpiewali pieśni patriotyczne. Potem wszyscy obejrzeli prezentację multimedialną ukazującą twórców Konstytucji i przedstawiającą okoliczności uchwalenia Ustawy Zasadniczej.

Szkolne obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja były doskonałą lekcją historii i patriotyzmu.

Michał Walasek

Święto Konstytucji 3 Maja w Amelinie

30 kwietnia w Szkole Podstawowej w Amelinie odbył się apel z okazji 222. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Uczniowie klas III-VI pod kierunkiem pani Agaty Wilkowskiej przedstawili montaż słowno-muzyczny związany z tym wyjątkowym świętem. Artyści przypomnieli najważniejsze fakty związane z okolicznościami uchwalenia pierwszej w Europie i drugiej na świecie konstytucji. Recytowali wiersze mówiące o wydarzeniach z 1791r. Na zakończenie wszyscy odśpiewali „Rotę”. Dla młodszych kolegów uroczystość ta okazała się doskonałą lekcją historii. Pani dyrektor Bogusława Więcek podzię-



kowała uczniom i nauczycielom za wspaniały występ.

3 maja natomiast podczas mszy świętej w miejscowym kościele uczniowie mieli moż-

liwość zaprezentować swój montaż przed jeszcze większą publicznością. Zostali za to nagrodzeni ogromnymi brawami.

Redakcja PSP w Amelinie

Apel o zagładzie Żydów

W dniach od 19 IV do 16 V obchodzimy w Polsce 70. rocznicę powstania w getcie warszawskim, które stało się symbolem męczeńskiej śmierci nie tylko Żydów zmarłych w getcie, ale wszystkich ofiar, których dotknęły represje z rąk oprawców. Aby uczcić pamięć milionów ofiar, młodzież klas III b i III c pod opieką pani Moniki Dudek, przygotowała program „Ludzie ludziom zgotowali ten los”.

Była to niezwykle lekcja historii dla społeczności szkolnej. Trzecioklasiści przybliżyli wszystkim, czym był holocaust i jakie miał znaczenie. Przypomnieli, że powstanie w get-



cie warszawskim było wyrazem heroizmu i rozpacz, męstwa i złości, pragnieniem zemsty i protestem przeciwko obojętności. Ludobójstwo skłania nas do refleksji nad naturą ludzką. Jak to się stało, że znaleźli się ludzie zdolni do popełnienia tak okropnych zbrodni?

O zagładzie Żydów i o heroicznym powstaniu trzeba mówić, ponieważ jak powiedział patron naszej szkoły Jan Paweł II: „Nikt nie może pomniejszać rozmiarów tych wydarzeń. Świat musi usłyszeć przestrogę, jaką pozostawiły nam ofiary holocaustu i jakim są świadectwa ocalonych”. Pamięć o tamtych wydarzeniach to jeden z elementów kształtujących tożsamość mieszkańców kraju i wspólnej świadomości historycznej Polaków i Żydów.

Redakcja Biblioteki Szkolnej

Procesja Bożego Ciała w Drążdzewie

Boże Ciało, czyli Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa przypada dwa miesiące po Wielkanocy, zawsze w czwartek - w tym roku 30 maja (notabene w piękny, słoneczny dzień). Nieodłącznym elementem uroczystości Bożego Ciała jest procesja eucharystyczna wychodząca poza obręb świątyni, do czterech ołtarzy polowych. rozmieszczonych na trasie jej przemarszu.

W parafii Drążdzewo lokalizacja ołtarzyków jest następująca: I (Drążdzewo Małe) - przy domu parafialnym, II (Wólka Drążdzewska) - przy trasie procesji, III (Drążdzewo) - przy kopcu 1000-lecia, IV (Karolewo) - przy kapliczce, w miejscu upamiętniającym drewniany kościół.



Tegoroczna procesja eucharystyczna w Drążdzewie przemierzyła po raz 21., w ożywym cieniu alei klonowej, szlak od kościoła do kopca 1000-lecia i z powrotem. Przewodzili jej: ks. kan. Leszek Kamiński - proboszcz i ks. kan. Andrzej Groblewski - rezydent (do 1992 r. trasa procesji przebiegała w bezpośrednim sąsiedztwie świątyni). Uczestniczyła w niej - jak co roku - w pełnej gali i pełnym składzie asysta procesyjna, służba liturgiczna, chór parafialny, dzieci pierwszo- i drugokomunijne oraz rzesze wiernych.

Tadeusz Kruk

Plastyczny Konkurs Ekologiczny

W dniu 7 maja 2013 roku rozstrzygnięto konkurs na plakat ekologiczny dla uczniów klas IV-VI Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu - Jestem po stronie natury. Organizatorem konkursu był Samorząd Uczniowski PSP i Biblioteka Szkolna. Na konkurs wpłynęło około 70 prac wykonanych różnymi technikami. Komisja konkursowa dokonała ich oceny. Prace cechował wysoki poziom estetyki, duża pomysłowość i wkład pracy. Komisja konkursowa postanowiła wybrać najlepsze plakaty z każdej grupy wiekowej. Wyróżniono prace następujących uczniów:

Adam Mikulak, kl. IV a
Jakub Jurczewski, kl. IV a
Przemysław Gołąb, kl. IV b
Krystian Jastrzębski, kl. IV b
Wiktoria Andruchewicz, kl. V a
Sandra Czaplicka, kl. V a
Julia Jaworska, kl. V b
Łukasz Maluchnik, kl. VI a
Patrik Wilga, kl. VI a
Konrad Goliaszewski, kl. VI b



Najciekawsze prace można oglądać na wystawie pokonkursowej na szkolnym korytarzu oraz na blogu Biblioteki Szkolnej – www.bibliotekakrasnosielc.blog.pl

Redakcja Szkolna, plakat Ewa Zduńczyk

Dzień Ziemi

Dzień Ziemi (ang. Earth Day), znany też jako Światowy Dzień Ziemi – akcje prowadzone corocznie wiosną, których celem jest promowanie postaw ekologicznych w społeczeństwie. Organizatorzy Dnia Ziemi chcą uświadomić politykom i obywatelom, jak kruchy jest ekosystem planety ludzi. Na obchody składa się zwykle wiele wydarzeń organizowanych przez różnorodne instytucje. Korzenie Dnia Ziemi wiążą się z obserwacją przesilenia letniego, będącą okazją do wykorzystania sprzyjającej aury, która ma ułatwić zorganizowanie udanych imprez masowych.

W Zespole Szkół w Krasnosielcu organizatorem obchodów PSP i PG Dnia Ziemi były samorządy uczniowskie z opiekunami oraz nauczyciele przyrody i biologii. W tym roku podjęliśmy następujące działania:

1. Zaplanowaliśmy akcję sadzenia krzewów i drzewek wokół szkoły - ekologiczne zago-

spodarowanie przestrzeni. Samorządy ogłosiły zbiórkę pieniędzy "Złotówka dla Ziemi", za które zakupiono sadzonki do posadzenia na placu szkolnym.

2. Ogłosiliśmy konkursu plastyczny dla klas IV-VI szkół podstawowych na plakat ekologiczny- "Jestem po stronie natury", prezentujący ekologiczne postawy i działania dzieci i młodzieży we własnych gospodarstwach domowych i środowisku naturalnym. Wystawę prac można oglądać na korytarzu szkolnym.

3. Uczniowie klas IV-VI Szkoły Podstawowej zaangażowali się w ogólnopolską akcję Fundacji Ekologicznej "ARKA" - "Listy dla Ziemi". Głównym jej elementem jest pisanie przez uczniów listów do dorosłych. Ich tematyka to głównie gospodarka odpadami i recykling, ale także ochrona zwierząt, zmiany klimatu, zanieczyszczenia wody, gleby i powietrza.

4. W klasach I-III PSP wychowawcy przeprowadzili pogadanki o tematyce ekologicznej

a maluchy zobowiązały się w tym dniu do podjęcia działań na rzecz poprawy czystości własnego otoczenia.

5. W Bibliotece Szkolnej można było oglądać wystawę "Piękno naszej Ziemi w wydawnictwach albumowych" - ze zbiorów biblioteki szkolnej.

6. Na zajęciach plastyki uczniowie klasy IV a uczyli się wykorzystywać odpady. W ten sposób powstały koszyki z plastikowych butelek po napojach, które mogą być osłonką dla kwiatów doniczkowych.

7. Biblioteka Szkolna i Samorząd Uczniowski PSP w ramach X Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek zaplanowały konkurs plastyczny – Kreatywni z odzysku. Uczniowie ucząc się wykorzystywać odpady, będą mieli szansę wykonać ekologiczną zakładkę do książki z papieru gazetowego.

Redakcja Szkolna

W krainie instrumentów

Dnia 21 maja br. w przedszkolu w Dąrdzewie mieliśmy okazję uczestniczyć w lekcji pt. „W krainie instrumentów muzycznych”, prowadzonej przez Jarosława Dawidziuka (zespół „TAKT”). Dzieci miały okazję dotknąć, zobaczyć i zagrać na różnego rodzaju instrumentach. Wśród nich były: gitara, gitara basowa, skrzypce, puzon suwakowy, trąbka, flet basowy, klarnet, bongosy, werbel, akordeon. Dzieci uczyły się budowy wymienionych instrumentów. Wiedzą już, które instrumenty to klawiszowe, które strunowe, a które drewniane. W króciutkiej przerwie nauczyliśmy się piosenki o rączkach.

Lekcja ta na długo zostanie w naszej pamięci, bo była bardzo ciekawa, lekka i przyjemna.

Magdalena Zuzelska



Wizyta strażaków

W piątek 10 maja 2013 r. o godzinie 10.30 na boisko przy szkole podstawowej w Drażdżewie zjechały dwa duże wozy strażackie, ku ogromnej ucieście naszych przedszkolaków. Strażacy z ogromną pasją opowiadali o swojej, jakże ciężkiej, pracy. Dzieci miały okazję założyć kask strażacki, maskę tlenową, położyć się na noszach, zobaczyć sprzęt do wycinania. Chętnych było bardzo dużo, zainteresowanie ogromne. Dzieci oglądały, słuchały, przymierzały. Kolejną atrakcją było wspólne gaszenie pożaru, każdy miał możliwość wzięcia do ręki węża strażacki. Największą radość dzieciom sprawiła przejażdżka wozem po szkolnym boisku. Dzieci były zachwycone. Głośno dziękowały za tyle atrakcji. Takie lekcje budzą zainteresowanie i szacunek do pracy strażaka.

Wszystkie przedszkolaki i ich wychowawczynie bardzo dziękują panom: Tomaszowi Włodarskiemu, Januszowi Kuśmierczykowi i Łukaszowi Dziombie za cierpliwość i tak wiele cennych informacji.



A z okazji niedawnego Święta Strażaka życzymy wszystkim strażakom wiele satysfakcji z wykonywanej pracy i samych udanych akcji.

Magdalena Zuzelska

Wycieczka do Ostrołki i Łomży

W ramach kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł” uczniowie klas I-III z Publicznej Szkoły Podstawowej w Drażdżewie wraz z opiekunami w dniu 6 maja br. wybrali się na wycieczkę do Ostrołki i Łomży. Od samego rana była piękna słoneczna pogoda, wymarzona na wyjazd. Pierwszym punktem w programie wycieczki było zwiedzanie Prywatnego Gospodarstwa Ogrodniczego w Ostrołce. Dzięki uprzejmości pana kierownika Stanisława Pliszki uczniowie mieli możliwość obejrzenia szklarni, w których uprawiane są pomidory oraz sortowni, gdzie są segregowane i pakowane. Uczniowie z ogromnym zainteresowaniem słuchali pani Jadwigi Mierzejewskiej, która oprowadzając opowiadała o procesie pielęgnacji i uprawy pomidorów. Dzieci szczególnie zainteresowała nowoczesna technologia sortowania i pakowania warzyw. Na koniec sympatyczna pani Jadwiga poczęstowała wszystkich pomidorkami.

Następnie udaliśmy się do Łomży do teatru Lalki i Aktora na spektakl pt. „Kopciuszek” wg scenariusza Jana Brzechwy. Spektakl udowadnia uniwersalność i ponadczasowość znanej nam wszystkim historii o ubogiej i słabej dziewczynie. Potem mieliśmy możliwość zwiedzania teatru od kulis. Zobaczyliśmy jak wykonywane są rekwizyty do poszczegól-



nych przedstawień. Pobyt w teatrze zakończyliśmy warsztatami teatralnymi, które poprowadził dla nas aktor pan Krzysztof Zemło, który w oglądanym przez nas spektaklu grał Ochmistrza. Wreszcie nadszedł czas na wesołą zabawę w salonie zabaw „Urwis” w Ostrołce. Tu przez 2 godziny dzieci, w sposób bardzo ak-

tywny, spędzały czas.

W drodze powrotnej nie sposób było ominąć McDonalda tak lubianego przez dzieci. Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wróciliśmy do domu.

Wychowawczynie:

Anna Zega, Elżbieta Szewczak i Hanna Kęszczyk

**GLAZURA,
TERAKOTA,
PLYTY GK,
SZPACHLOWANIE,
MALOWANIE,
TYNKI OZDOBNIE-
ZMYWALNE.**

ARTUR PŁOSKI
696 045 196

ZAJAZD

organizuje: wesela, chrzciny,
stypy oraz inne imprezy okolicznościowe, a także catering.

Stegna ul. Warszawska 26
/Jednorożec przy wjeździe od Drażdżewa/
kom. 664 833 434

Czy wiesz, o czym mówią wiersze Juliana Tuwima?

15 maja 2013 r. w PSP w Amelinie odbył się Konkurs Recytatorski twórczości Juliana Tuwima, a także Konkurs Plastyczny o tej samej tematyce. Uczniowie pięknie recytowali wiersze takie jak: „Lokomotywa”, „Spóźniony słowik”, czy „Murzynek Bambo”.

W Konkursie recytatorskim poszczególne miejsca zajęli:

Klasa „0”:

- 1 miejsce - Julia Gołota
- 2 miejsce - Oskar Szcześniak
- 3 miejsce - Mikołaj Gwiazda

Klasa „I-III”:

- 2 miejsce - Łucja Klimkiewicz
- 3 miejsce - Klaudia Kowalczyk

Klasa „IV-VI”:

- 1 miejsce - Natalia Ryłka
- 2 miejsce - Krystian Grzegorzczak
- 3 miejsce - Maksymilian Trzeciak

Występ Natalii Ryłka szczególnie spodobał się jury, więc przyznano jej nagrodę za wygranie całego konkursu.



Kolejność miejsc w Konkursie Plastycznym:

- 1 miejsce ex aequo - Julia Żerańska i Maciej Ryłka
- 2 miejsce - Oliwia Mroczkowska
- 3 miejsce - Damian Gwiazda

Wszystkim zwycięzcom gratulujemy.

Julia Żerańska kl. VI

Rower dla Jakuba

Szkoła Podstawowa w Drażdżewie bierze udział w wielkim konkursie „Tygodnika Ostrołęckiego” i Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Ostrołęce. Po raz kolejny zostaliśmy wylosowani. Trzeba było przygotować kupon z numeru 17 TO i go wypełnić. Kupon zawierał dwa pytania sprawdzające znajomość przepisów ruchu drogowego. Uczniowie prawidłowo odpowiedzieli na pytania i dokończyli zdanie dotyczące bezpieczeństwa na drodze. Kupony zgromadziło około 50 uczniów. Losowanie roweru odbyło się 14 maja br. Pan Mirosław Augustyniak - były dyrektor WORD, obecnie radny województwa mazowieckiego wylosował kupon **Jakuba Szewczaka** ucznia klasy III, nagrodą główną był rower. Pośród pozostałych uczestników zostały wylosowane zestawy rowerzystów. Piątka szczęśliwców to: Wiktoria Płuciennik, Dorota Kęszczyk, Paweł



Gozdek z klasy II, Mikołaj Graczyk z klasy I i Adam Rutkowski z klasy IV. Właściciel roweru Jakub Szewczak udzielił wywiadu pani

redaktor z radia OKO. Czekamy, z niecierpliwością, na następne szczęśliwe losowanie.

Hanna Kęszczyk

Otwarcie kompleksu sportowego w Baranowie

W dniu 17 maja 2013 r. przy Zespole Szkół Gminnych w Baranowie odbyła się uroczystość oddania do użytkowania kompleksu sportowego. Została ona połączona z obchodami dnia patrona szkoły noszącej imię Jana Pawła II.

O godzinie 13.00 na hali sportowej odbyła się Msza święta celebrowana przez J.E. ks. biskupa Janusza Stepnowskiego. Wśród zaproszonych gości był m.in. poseł do Parlamentu Europejskiego Jarosław Kalinowski, poseł na Sejm Andrzej Kania, radni województwa mazowieckiego Marian Krupiński i Stanisław Rybski, dyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych Grzegorz Świętorecki, starosta powiatu ostrołęckiego Stanisław Kubel, dyrektor Delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Ostrołęce Mariusz Popiełarz, kierownik Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce Wiesław Opechowski.



Na uroczystość przybyli również nauczyciele i uczniowie z Zespołu Szkół i społeczność lokalna. Po zakończeniu mszy odbyła się akademia poświęcona patronowi szkoły oraz różne rozgrywki sportowe. Ceremonii poświęcenia kompleksu sportowego dokonał ks. biskup Janusz Stepnowski, wstęgę przecięli zaproszeni goście.

Niniejszy projekt został zrealizowany w latach 2008–12. Całkowity koszt to 5 mln złotych. Udział własny gminy to tylko 5 %, resztę stanowiły dotacje z funduszy europejskich, Ministra Sportu i Turystyki, samorządu województwa mazowieckiego oraz starostwa powiatowego. W skład kompleksu wchodzi:

- dwa boiska do gier zespołowych ogrodzone siatką o nawierzchni ze sztucznej trawy i poliuretanu,
- pełnowymiarowe boisko piłkarskie o wymiarach 105 x 65 ze sztucznej trawy do gry w piłkę nożną;
- bieżnia lekkoatletyczna 400 m 4 i 6 torowa;

- trybuny, oświetlenie, nagłośnienie i monitoring;
- rolowisko;
- chodniki, drzewa, krzewy i trawa.

Z kompleksu sportowego korzystają uczniowie ZSG i ZSP oraz młodzież z pozostałych szkół z terenu gminy. Poza godzinami funkcjonowania szkół wszyscy chętni, również spoza

terenu gminy mogą z niego skorzystać. Boisko piłkarskie to miejsce treningów i meczy ligowych klubu sportowego Świt.

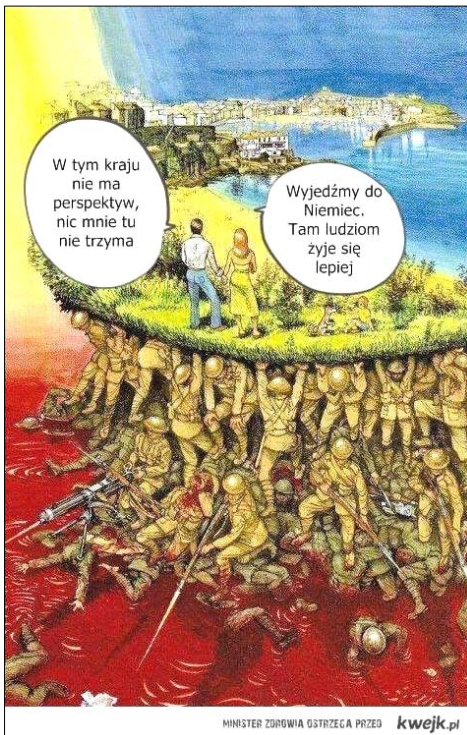
Sławomira Abramczyk

Powrót do źródeł

I kolejny już raz odwoływać będę się do historii. Wiem, że to stwierdzenie jest dosyć ryzykowne, ale mi się, że tylko nieliczni mogą odczuwać przyjemność z nauki historii. W przeszłości, w innych ważnych faktach i wydarzeniach oddawano życie, a dzisiaj... Lecz ja chcę poruszyć temat, który jest jednocześnie połączony z historią, bliższymi i bardziej realnymi faktami. Nie trafi dzisiaj zaprzeczyć, ludzie, którzy żyli w czasach Józefa Piłsudskiego, który powiedział: „Naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Mimo, że postać ta nie żyje od kilkudziesięciu lat, my nadal nie mamy wystarczających argumentów, by obalić jego tezę. W kilku słowach - historia obecna jest wszędzie, zawsze, czy tego chcemy, czy też nie.

Szczególnie na wsiach spotkać możemy się z tradycjami, które kultywowane i powtarzane są od niepamiętnych lat. Tak jak chociażby obrzęd święcenia pól. Przypuszczam, że każdy Czytelnik „Wieści...” chociaż w minimalnym stopniu wie o czym mowa.

Tradycja błogosławienia wschodzących pól now z pewnością jest dużo starsza od najstarszych z najstarszych mieszkańców okolicy i powszechnie znana jako: objazd pola. Odprawia się ją zazwyczaj przy końcu maja lub początku kolejnego miesiąca. W wielu miejscowościach obecna do dnia dzisiejszego, sporadycznie się do niej wraca, ale są też przypadki jej zanikania. A szkoda, bo podobno „zwyczaj jest najlepszym nauczycielem”.



Z tego co udało mi się wybadać mogę wam przekazać, a niektórym może tylko przypomnieć jak to „drzewniej bywało”. Wyjść należy z punktu, iż głównym założeniem tego wydarzenia jest zazwyczaj uroczysta procesja drogą, między polami i łąkami, podczas której ksiądz wraz z podążającymi z nim mieszkańcami wioski chwali Stwórcę poprzez śpiewy i modlitwę. Wszyscy uczestnicy, tej, jeśli mogą tak to nazwać - ceremonii, zatrzymują się w czterech wcześniej wyznaczonych miejscach, najczęściej obok przydrożnych krzyży,

kopców i kapliczek. Pewnie wielu/wiele z nas jest w stanie wyobrazić sobie starannie udekorowane stoliki, dokładnie wygrabiony wokół nich teren w promieniu kilku metrów, przy których podczas „postoju” prowadzący procesję odczytywał Ewangelię.

Kiedyś istniał także zwyczaj, by po przeczytaniu danego fragmentu Biblii zakopać go, po uprzednim spisaniu na odświętnej kartce i „nabiciu w butelkę”. Gwarantuję, że gdybyśmy dzisiaj dokładnie rozkopali kilka miejsc, z ławościami wskazanych nam przez babcię czy dziadka znaleźlibyśmy tam pokątną liczbę wartościowych karteczek. Jednak uwaga! Zawsze musiał być ktoś kto by podjąłby się zakopania tego ładunku. Słyszałam, (jednak mogę się mylić) że wbrew pozorom nie było to łatwe i nie należało do przyjemnych obowiązków. Wkradł się bowiem przesąd, że jeżeli osoba ta podczas wykonywania swojej pracy zostanie kilka razy wychłostana całą wioską ominie niebezpieczny, bo zmniejszający plony - grad. Urodzaj wymagał poświęceń. Czy to działało? Jeszcze nie wiem, ale gdy zdobędę 100% pewność - drodzy Czytelnicy „Wieści...” będziecie pierwszymi, którzy się o tym dowiedzą.

Nie chcę, by brzmiało to moralizatorsko, ale wydają mi się, że nie powinniśmy się tego wstydzić. W ogóle regionalizm to całkiem sympatyczna sprawa; powód do poczucia jedności i wspólnego, wartościowego, miłego spędzania czasu, kultywowania tradycji, czyż nie? Myślę, że się ze mną zgadzacie, bo my Kurpie z natury lubimy trzymać się ze swoimi.

Magdalena Kaczyńska

**MYJNIA SAMOCHODOWA
ZAPRASZA**

Pon-Sob 9-19

- Mycie Automatyczne
- Mycie ręczne
- Odkurzanie
- Sprzątanie Kompleksowe
- Woskowanie
- Pastowanie
- Polerowanie
- Pranie Tapicerki

**Krasnosielc
ul. Biernacka 61**

**SERWIS
OPON
WULKANIZACJA**

Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577

Krasnosielc, ul Baśniowa 14

Uroczystości Komunijne 2013

12 maja 2013 r. w kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w **Amelinie** Pierwszą Komunię Świętą z rąk ks. prob. Szczepana Borkowskiego przyjęli:



Piotr Perzanowski, Julia Mroczkowska, Łucja Klimkiewicz, Klaudia Kowalczyk i Kacper Kowalczyk. Księdzu Szczepanowi w uroczystościach towarzyszył diakon Radosław Ryłka.

Anna Niesiobędzka-Ryłka, Foto. Mirosław Popsuj

19 maja 2013 r. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego w kościele parafialnym w **Drażdźwie** Pierwszą Komunię Świętą z rąk ks. prob. Leszka Kamińskiego przyjęli: Paweł Gozdek, Paulina Goździewska, Michał Grabowski, Wojciech Heromiński, Wioletta Jakubiak, Szymon Kacprzyński, Dorota Kęszczyk, Piotr Lipka, Łukasz Łukasiak, Nikola Matjasik, Jakub Michalak, Patryk Piotrak, Oliwia Pluciennik, Wiktoria Plucienik, Jakub Purzycki, Adrian Rykowski, Aleksandra Steczka, Adam Sztynch, Mateusz Śledzik, Jakub Warych, Mateusz Wróblewski, Piotr Wróblewski /zdjęcie po prawej u góry/.

Tekst i foto: Tadeusz Kruk

W dniu 19 maja 2013 r. w parafii pw. Św. Jana Kantego w **Krąkosielcu** do Pierwszą Komunię Świętą przyjęli:

- spośród uczniów szkoły w Rakach: Mateusz Bartosiewicz, Roksana Kowalczyk, Adam Wejner, Karol Gwiazda, Mateusz Kuciej, Olga Piotrowska (nieobecna na zdjęciu)



- spośród uczniów szkoły w **Krąkosielcu**:

klasa II A - Patryk Krupka, Daniel Lewandowski, Norbert Grabowski, Radosław Ochtera, Mateusz Wróblewski, Kinga Pera, Julia Łada, Bartosz Kaczmarczyk, Julia Kilanowska, Wagnessa Sierak, Wiktoria Maciejewska, Aleksandra Napierkowska, Karolina Śladowska, Bartosz Sagański, Kacper Podgórski, Damian Czarnecki, Kacper Jadcak /zdjęcie po prawej drugiej od góry/;

klasa II b -Paweł Szewczak, Julia Chelchowska, Adrian Radomski, Dominika Grzymek, Anna Lewandowska, Mateusz Prusik, Jakub Mażewski, Natalia Gęsiak, Michał Kuplicki, Adam Gałązka, Aleksandra Kuciej, Hubert Szelf, Wiktoria Rybaczewska, Aleksandra Sobocińska, Rafał Rekosz i Kamil Stolarczyk /zdjęcie po prawej trzeciej od góry/.

Mirosław Chodkowski, Foto. Stanisław Kaczmarczyk

Maróz 2013

W dniach 23-25 maja 2013 roku do Maróza koło Olsztyńska zjechało się z całej Polski ponad czterystu przedstawicieli organizacji pozarządowych. Wszystko to za sprawą Fundacji Wspomagania Wsi, Nidzickiej Fundacji Rozwoju „Nida” i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, które to już po raz dwunasty zorganizowały Spotkanie Organizacji Działających na Obszarach Wiejskich, a wszystko to pod hasłem „Ja i sąsiedztwo, ja i społeczność, ja i samorząd”.

Celem tegorocznego spotkania było pokazanie, jak zaangażowanie mieszkańców, członków wspólnoty lokalnej, obywateli, w wiele spraw dotyczących funkcjonowania wspólnoty i jej członków przyczynia się do poprawy jakości życia i sprawia, że dana wspólnota rozwija się lepiej. Zajęto się zagadnieniami ogólnymi takimi jak: rola radnych, komunikacja obywateli z władzami samorządowymi oraz rola organizacji społecznych w tej komunikacji, dostęp do informacji publicznej czy konstruktywny potencjał tkwiący w sytuacjach konfliktowych. Pokazano, jakie



mechanizmy zawarte w obowiązującym prawie mogą wykorzystać obywatele, by uczynić swój głos słyszalnym, by mieć wpływ na decyzje lokalnych władz. Omówiono kwestie dotyczące Funduszu Sołeckiego, Inicjatywy Lokalnej czy Inicjatywy Obywatelskiej. Wspólnie szukano odpowiedzi na pytania o udział obywateli w życiu publicznym. Jak być aktywnym obywatelem? Jak dobrze uczestniczyć w życiu publicznym? Czym jest przestrzeń obywatelska i jak ją dobrze zagospodarować?

W spotkaniu nie zabrakło oczywiście i nas czyli przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej w osobach Sławomira Rutkowskiego, Małgorzaty Bielawskiej, Henryki Kaszczyj i piszącego te słowa Tomasza Bielawskiego. Przez trzy dni podglądaliśmy dobre praktyki innych stowarzyszeń, dzieliliśmy się swoimi doświadczeniami i uzupełniliśmy wiedzę przydatną do dalszego naszego działania na rzecz naszej gminy. Wśród uczestników marózowych warsztatów spotkaliśmy dobre znajome z Koła Aktywnych Pań z Załuzia oraz członków stowarzyszeń z Baranowa i Jednorozca.

Spotkanie w Marózie naładowało nasze akumulatory i wzmocniło ideę działania RAZEM, bo nie ma przecież skuteczniejszych i bardziej twórczych metod inicjowania przemian niż aktywność obywatelska. Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie. Szkoda, że będzie dopiero za rok.

Tomasz Bielawski

Ciekawostki z Państwa Środka

W dniu 22 maja uczniowie klas II Gimnazjum w Krasnosielcu mieli okazję uczestniczyć w nietypowej lekcji geografii.



Szkołę odwiedził miejscowy lekarz weterynarii Pan Tomasz Bielawski, który odwiedził niedawno Chiny. Przywiózł stamtąd nie tylko wspaniałe fotografie, ale i niesamowite wspomnienia i przeżycia oraz dużo nowej wiedzy o kulturze, zwyczajach i życiu Chińczyków. Uczniowie byli zachwyceni barwnymi opowieściami Pana Tomasza i umówili się z nim na przyszły rok na następną nietypową lekcję geografii.

*Mirosław Chodkowski
wicedyrektor Zespołu Szkół*



Wystarczyła Ci sutanna uboga

*„Nie lękaj się, bo cię wykupiłem,
wezwałem cię po imieniu;
jesteś mój!”
Iz 43,1*

W sobotę 25 maja 2013 r. o godz. 10.00 w Katedrze pw. św. Michała Archanioła w Łomży biskup łomżyński ks. Janusz Stepnowski udzielił sakramentu kapłaństwa pięciu absolwentom Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży.

Sakrament z rąk biskupa przyjęli: Mateusz Dobrzycki z Niedźwiadnej, Mateusz Gąsowski z Wysokiego Mazowieckiego, Tomasz Grała z Łomży, Dariusz Tybura z Grajewa oraz nasz ziomek Radosław Ryłka z Ruziecka parafia Amelin, przyrzekając cześć i posłuszeństwo jemu i jego następcom.

Pomimo bardzo deszczowej pogody na uroczystości wyświęcenia diakonów przybyło dużo najbliższej rodziny oraz przyjaciół i wiernych z parafii Prymicyjantów.

Zwyczajem jest, że nowo wyświęceni kapłani w niedzielę po przyjęciu Sakramentu Kapłaństwa odprawiają swoją pierwszą Mszę Świętą prymicyjną w rodzinnych Parafiach.

I tak 26 maja 2013 r. o godz. 12.00 w Niedzielę Trójcy Przenajświętszej w parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Amelinie jeden z nowo wyświęconych neoprezbiterów ks. Radosław Ryłka odprawił swoją pierwszą mszę prymicyjną dziękując Bogu za dar Chrystusowego Kapłaństwa.

Jest to wyjątkowy i uroczysty moment, zarówno dla młodego kapłana jak i jego rodziny oraz całej parafii.

Ksiądz Radosław urodził się 17.10.1988r, mieszkał i wychowywał w miejscowości Ruzieck. Był najmłodszym ministrantem przez co doświadczał przez tyle lat bliskości obecnego w Najświętszym Sakramencie Chrystusa. Ukończył szkołę podstawową w Amelinie, następnie gimnazjum i szkołę średnią w Krasnosielcu. Do końca nie wydawał się gdzie zamierza iść dalej po maturze. Wielkim zaskoczenie było gdy dowiedzieliśmy się, że Radek wstępuje do Seminarium. Być może poszedł w ślady swojego starszego brata Księdza Arkadiusza.

Po 6 latach studiowania w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży i duchowego przygotowania przyjął święcenia kapłańskie.

Nasza mała amelińska parafia może cieszyć się z faktu, iż Bóg wybrał już trzeciego spośród nas do posługi kapłańskiej.

Uroczystość prymicyjna rozpoczęła się procesją. Ksiądz Radosław prowadzony był przez dzieci pierwszokomunijne. Następnie neoprezbiter przyjął błogosławieństwo z rąk rodziców.

Na początku różne delegacje witały Ks. Prymicyjanta wierszami, życzeniami i piosenką. Najpierw przywitali Księdza Radka uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Amelinie, następnie młodzież z naszej parafii, dyrektor PSP w Amelinie Bogusława Więcek wraz z nauczycielką Agatą Wilkowską, państwo Wilkowscy reprezentowali Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Bądźmy razem” oraz rodziny z na-



szej parafii, była również delegacja ministrantów. W imieniu mieszkańców Amelina w formie pięknie wykonanej piosenki życzenia odśpiewała Dorota Kowalczyk. Byli też przedstawiciele rodzinnej wioski Ruzieck, których życzenia można odczytać poniżej:

*Prima Missa – msza to pierwsza,
najważniejsza dla Kapłana,
który świeżo po święceniach,
służy ma ku chwale Pana.
Každy losu jest kowalem. Rodzisz
się, mijają latka,
sam obierasz własną drogę...
tak jest i w przypadku Radka.
Pan Bóg już przy narodzinach,
wrzuca w serce ziarno małe,
które rośnie tam w ukryciu,
rzeźbiąc człeka życie całe.
Radek pewnie nie przypuszczał,
Że to ziarno – powołanie,
dnia pewnego karze krzyknąć
„Zawsze z Tobą będę Panie!”
Był najmłodszym ministrantem,
Może miał ze cztery latka,
zasnął wtedy na kazaniu,
nudna go zmęczyła gadka.
Potem przyszedł szkolne czasy.
A jak było? Dobrze sam wie!
Tak jak jego rówieśnicy z dziewczynami by-
wał w „Sambie”.
Zaskoczył więc wszystkich bliskich swym
wyborem wyższej szkoły.
Radek? Co? Do seminarium? Taki ładny
i wesoły?
Ziarno w sercu owoc dało.
Pracę z Bogiem i dla Boga.
Jezus w drogę Cię posyła.
Choć nie jest to prosta droga.
Duma dzisiaj nas rozpiera.
Panie Boże pobłogosław!
Od dziś nie ma Radka Ryłki!
Od dziś z nami Ksiądz Radosław!
Przyjmij Księżu Prymicyjancie z serc gorą-
cych te życzenia:
Dbaj o swoją świętość, prawość, a nas pro-
wadź do zbawienia.
Pełnij swoje posłannictwo, tego Ci życzymy
wszyscy.
Tylko dzięki swej świętości będziesz mógł
być Alter Christi!*

*I na koniec
jeszcze proś-
ba.*

*Taka mała
i niewinna...*

*Nie zapo-
mnij gdzie
parafia
i gdzie wioska
Twa rodzin-
na.*

*Gdzie byś
nie był zmów
„zdrowaśkę”
i w modli-
twie nas
wspominaj.*

*Teraz ra-
zem z Panem
Bogiem swoją
drogę rozpo-
czynaj!.*

Na koniec oczywiście życzenia złożył sam proboszcz naszej parafii ks. Szczepan Borkowski, który życzył ks. Radosławowi żeby go zawsze prowadziła i nie opuszczała ta nasza amelińska Matka Boska.

Po wszystkich życzeniach rozpoczęła się Msza Święta.

Księdzu Radosławowi towarzyszyli w liturgii eucharystycznej diakon Dawid Kulesza i akolita Maciej Szytych, a homilię wygłosił profesor UKSW ks. dr hab. Andrzej Jacek Najda – wykładowca WSD, który podkreślał rolę kapłana w dzisiejszych czasach.

Pod koniec mszy nadeszła najbardziej wzruszająca chwila, podziękowania i życzenia ks. Prymicyjanta. Po Panu Bogu i Maryi najpierw dziękował rodzicom, a w szczególności mamie, która w ten dzień również obchodziła swoje święto – Dzień Mamy. W następnej kolejności swoim braciom, najbliższej rodzinie, swoim przełożonym, księżom, klerykom, wszystkim tym, których bóg postawił na jego drodze oraz uczestniczącym na tej mszy świętej.

Dziękował za życie, za przykład wiary, za wszelkie wsparcie, za przygotowanie prymicji i za modlitwę. Chyba każdemu zakreśliła się łezka w oku.

Na zakończenie uroczystości nowo wyświęcony kapłan udzielił, przez nałożenie rąk na głowę uczestników liturgii, błogosławieństwa prymicyjnego, dzięki któremu wierni będący w stanie łaski uświęcającej mogli uzyskać odpust zupełny. Najpierw błogosławieni byli: księża, klerycy, rodzice, rodzeństwo, ministranci, osoby konsekrowane i pozostali wierni.

Ksiądz Radosław Ryłka wszedł w poczet 566 kapłanów w naszej diecezji Łomżyńskiej.

*Anna Niesiobędzka-Ryłka,
Foto. Tomasz Kalinowski*

Księdzu Radosławowi, u progu Kapłańskiej posługi, z najlepszymi życzeniami –

Czytelnicy i Redakcja *Wieści*

Kto Ty jesteś?

W cyklu prezentacji nagrodzonych prac w konkursie patriotycznym pt. *Kto Ty jesteś*, zorganizowanym przez GOK w Krasnosielcu, przedstawiamy (obok) esej Darii Kruk.

W kwietniowym wydaniu *Wieści* ukazał się wiersz Sandry Czaplickiej zatytułowany *Kocham Polskę* (obie autorki zajęły ex aequo I miejsce w kategorii szkoły podstawowe).

Redakcja

Z Darią Kruk nie tylko o sporcie

Magdalena Kaczyńska: Czy możesz się przedstawić Czytelnikom *Wieści* z Orzycza?

Daria Kruk: Z przyjemnością. Nazywam się Daria Kruk, jestem uczennicą klasy IV Publicznej Szkoły Podstawowej im. Edwarda Rolskiego w Drądzewie. Mieszkam w Drądzewie Małym.

MK: Kiedy ostatnio stałaś na podium?

DK: Niedawno, w piątek 10 maja, w Pułtusk.

MK: Jakie to były zawody?

DK: Były to X Międzynarodowe Biegi Ireny Szewińskiej. Wygrałam bieg na dystansie 700 m w swojej kategorii wiekowej, rocznik 2002 - 2003.

MK: I jakie masz wrażenia po tej imprezie?

DK: Wspaniale! Tłumy ludzi na trasie i doping: *Daria! Daria!* Otrzymałam medal, dyplom i aparat fotograficzny. Gratulowała mi pani Irena Szewińska i nasz pan od wf. i inni uczestnicy. W 2012 r. byłam na tych zawodach czwarta.

MK: Czy lubisz tylko biegi?

DK: Ja lubię w ogóle sport, ale najbardziej to chyba piłkę nożną.

MK: Kibicujesz czy grasz?

DK: Jedno i drugie. Chętnie gram, nie tylko w szkole. Od kilku miesięcy trenuję w klubie Orzeł Sypniewo. Rozgrywamy mecze na miejscu i wyjazdowe, np. w Ostrołęce, Nowej Wsi, w Łysych i w Kadzidle. Strzeliłam kilka bramek. A jako kibic byłam 5 maja ze swoim klubem w stolicy na meczu Legii Warszawa z Lechią Gdańsk (1:0). Ten wyjazd tak mi się spodobał, że napisałam o nim do *Wieści*.

MK: Grasz w Sypniewie, jak sądzę w drużynie dziewcząt?

DK: Nie, tam grają sami chłopcy i ja z nimi, sama jedna.

MK: Wow! I jak sobie radzisz?

DK: Chyba dobrze, już się do mnie przyzwyczaili. Nieraz podczas meczu słyszę zza boiska: *zobacz, tam gra dziewczyna*. Wtedy staram się wypaść jak najlepiej.

MK: Czyli piłka nożna u Ciebie górą?

DK: Nie tylko. Przez dwa poprzednie sezony uczęszczałam w Drądzewie na zajęcia karate i do GOK-u w Krasnosielcu na naukę tańca. Szkoda, że już tych zajęć nie ma... Gram też w piłkę ręczną i siatkową. Jeżdżę ze szkołą na

Mój mały patriotyzm

Od zawsze chętnie słuchałam opowieści o dawnych czasach. Często przeglądałam stare, rodzinne fotografie. Pytałam rodziców i dziadków - kogo przedstawiają i z jakiej okazji. Na spacerach po swojej miejscowości, poznawałam jej historię. Historię naprawdę ciekawą, chociaż nie wszystko rozumiałam. Coraz więcej dowiadywałam się o sławnym rodzie Krasieńskich, o powstańcach styczniowych i patronie mojej szkoły.

Dużo słyszałam o innych ludziach, którzy tutaj żyli i pracowali. Byli to księża i nauczyciele, rolnicy, rzemieślnicy i zwykli mieszkańcy. Myślę, że bardzo kochali tę ziemię, skoro zostawili nam tyle trwałych pamiątek. Są to kop-

ce, pomniki i przydrożne krzyże. Nieraz zatrzymuję się przy nich i czytam treść tablic. Dzięki temu wiem, gdzie stał drewniany kościół, gdzie pochowano powstańców, wiem, że przebywał tutaj sławny poeta.

Dumna jestem ze swojej miejscowości, ponieważ to jest moja mała ojczyzna. A wszystkie małe ojczyzny składają się, jak puzzle, na dużą ojczyznę. Jest nią Polska.

Dlatego w szkole chętnie biorę udział w różnych uroczystościach. To fajnie stać ze sztandarem, śpiewać hymn, recytować wiersz, widzieć powiewającą polską flagę.

To taki mój mały patriotyzm.

Daria Kruk



zawody drużynowe, np. do Różana, Makowa, Ostrołki.

MK: I jak wam idzie?

DK: Idzie nam nieźle. Często stajemy na podium. Za udział w zawodach sportowych mam już 10 medali i trochę dyplomów.

MK: A co poza sportem?

DK: Głównie nauka. Lubię szkołę, mam fajnych nauczycieli, lubię się uczyć.

MK: Na piątkę?

DK: No, nie zawsze jest aż tak dobrze, ale się staram.

MK: Bierzesz również udział w konkursach pozasportowych. W jakich?

DK: Lubię rysować, więc zgłaszam się do plastycznych, nieraz do innych.

MK: Z jakim skutkiem?

DK: Wymienię ostatnie, z tego roku. Byłam trzecia w szkolnym konkursie wiedzy o Edwardzie Rolskim, patronie naszej szkoły i pierwsza w gminnym konkursie patriotycznym pt. *Kto Ty jesteś?* Wcześniej były też inne, np. w Łomży zajęłam trzecie miejsce za pracę plastyczną o św. Pawle, pierwsze w GOK-u za wierszyk o wiośnie i dwa razy drugie w Makowie w konkursie „O wstęgę Orzycza”.

MK: W pracy na konkurs patriotyczny napisałaś takie zdanie: *To fajnie stać ze sztandarem, śpiewać hymn, recytować wiersz, widzieć powiewającą polską flagę*. A więc interesują Cię nie tylko konkursy?

DK: Bardzo lubię historię, bo jest ciekawa. Dlatego bywam na biwakach na Polskiej Kę-

pie, wyjeżdżam na wycieczki. Chętnie uczę się ról na przedstawienia, apele i akademie.

MK: Na akademiach trzeba recytować, tańczyć, śpiewać...

DK: No tak, dlatego tam jestem.

MK: Taka z Ciebie dziewczyna *do tańca i do różańca?*

DK: W scholi też śpiewam, i do asysty procesyjnej należę, i do Caritasu.

MK: A co robisz w wolnym czasie?

DK: Bawię się, rysuję, gram na komputerze, jeżdżę rowerem, oglądam telewizję (piękny był ten serial o Annie German!).

MK: Jakie masz plany na wakacje?

DK: Na pewno gdzieś wyjadę. Ale wcześniej, w czerwcu mam szkolną wycieczkę na Litwę, do Wilna. Pierwszy raz za granicę. I już się cieszę.

MK: Czekam na relację dla *Wieści*.

DK: Napiszę.

MK: Czy pamiętasz może takie słowa?

*Gdy się wiosna kręgiem ściele
wszystkim musi być weselej!*

DK: A, to z mojego wierszyka o wiośnie. Przecież to taka miła pora roku.

MK: Też tak sądzę. Dziękuję Ci, Dario, za miłą rozmowę i życzę Ci tej wiosennej wesołości na co dzień, i dalszych sukcesów.

Magdalena Kaczyńska

O sobie

Daria Kruk

Kiedy patrzę w lustro, to widzę normalną dziewczynę.

W ludziach najbardziej cenię to, że są uczciwi, **a odrzucam** to, że kłamią.

Dumna jestem z udanych występów na zawodach.

O swoich planach sprzed lat myślę teraz, że powoli się spełniają.

Bliskie kontakty utrzymuję ze wszystkimi, którzy mają podobne zainteresowania jak ja.

Przyjemność sprawia mi gra w piłkę.

Moją ulubioną porą roku jest lato, ponieważ mam więcej czasu na zabawę.

Gdybym miała nagle stać się jakimś zwierzęciem, to byłabym lwem, ponieważ ten olbrzymi kot bardzo mi się podoba. A ja w ogóle lubię zwierzęta.

Moją ulubioną pasją jest sport i malowanie.

Gdy skończę 70 lat to chyba pójdę na emeryturę. ☺

Daria Kruk

Szóstoklasiści po egzaminach

W szkole podstawowej w Drążdzewie do sprawdzianu 4 kwietnia 2013 r. przystąpiło 18 uczniów. Arkusz zawierał 26 zadań sprawdzających poziom opanowania umiejętności czytania, pisanie, rozumowania, korzystania z informacji i wykorzystywania wiedzy w praktyce. Za poprawne wykonanie wszystkich zadań można było otrzymać 40 punktów.

Czytanie sprawdzano 10 zadaniami. Za ich wykonanie można było otrzymać 10 punktów. Średni wynik uzyskany przez szóstoklasistów w naszej szkole wyniósł 9,28 pkt. 93% uczniów naszej szkoły poradziło sobie z zadaniami dotyczącymi czytania. 10 uczniów uzyskało 10, tj. maksymalną ilość punktów.

Pisanie sprawdzano 2 zadaniami, z których jedno polegało na napisaniu listu zachęcającego koleżankę/kolegę do przeczytania ciekawej książki, a drugie na uzasadnieniu, dlaczego należy poprawnie mówić i pisać. Za ich wykonanie uczeń mógł otrzymać 10 punktów. Średni wynik, jaki uczniowie uzyskali za tę umiejętność, wyniósł 8,28 pkt. 83 % uczniów naszej szkoły poradziło sobie z zadaniami z zakresu pisanie. 5-ciu uczniów uzyskało – 10, tj. maksymalną ilość punktów.

Rozumowanie sprawdzano 6 zadaniami. Uczeń mógł uzyskać za ich rozwiązanie maksymalnie 8 punktów. Średni wynik w tym obszarze wyniósł 4,56 pkt. 57 % uczniów naszej

szkoły poradziło sobie z zadaniami z zakresu rozumowania.

Korzystanie z informacji sprawdzano 4 zadaniami, za rozwiązanie których można było otrzymać 4 pkt. Średni uzyskany wynik za tę umiejętność to 2,44 pkt. 61% uczniów naszej szkoły poradziło sobie z zadaniami z zakresu korzystania z informacji. Maksymalną ilość, tj. 4 pkt. otrzymało 5 uczniów.

Wykorzystywanie wiedzy w praktyce sprawdzano 4 zadaniami, za które można było uzyskać 8 pkt. Średni wynik za rozwiązanie zadań z tego obszaru wyniósł 3,28 pkt. 41% uczniów z naszej szkoły poradziło sobie z zadaniami zakresu wykorzystywania wiedzy w praktyce. Maksymalną ilość, tj. 8 punktów uzyskało – 3 uczniów.

Ogólnie szkoła uzyskała wynik 27,83 pkt., który umiejscawia nas w 8. wysokim stanie (w 9-cio stopniowej skali staninowej).

Najwyższy wynik w szkole – po 37 pkt., uzyskał Daniel Kęszczyk i Martyna Rutkowska.

Więcej informacji na temat sprawdzianu można znaleźć na stronach: www.oke.waw.pl i www.cke.edu.pl

*Barbara Kluczek
Dyrektor PSP w Drążdzewie*

W Szkole Podstawowej w Krasnosielcu do egzaminu przystąpiło 35 szóstoklasistów uzyskując średnią 22,26 pkt. Średnia dla oddziału A – 21,06 pkt, średnia dla oddziału B – 23,39 pkt. Co jest wyższe niż średnia powiatu – 21,44 pkt., ale niższe niż średnia gminy – 24,67.

Najlepiej egzamin napisali w oddziale A:

- Załęska Wiktoria – 39 pkt,
- Sendal Marta – 35 pkt.
- Klik Patrycja – 35 pkt.
- Szczepański Paweł – 33 pkt.
- Lipiński Łukasz – 33 pkt.

Natomiast w oddziale B najlepsi z egzaminu to:

- Krzyżewski Kamil – 36 pkt.
- Grabowski Dariusz 32 pkt.
- Daliga Dominik – 31 pkt.
- Łukasiak Krystian – 31 pkt.

Redakcja Szkolna

W szkole w Rakach do egzaminu przystąpiło 11 uczniów uzyskując średnią ocen ponad 26 pkt. Najlepszy wynik - 38 pkt., uzyskała Żaneta Skwiot, najłabszy natomiast był o 20 pkt. niższy.

W szkole w Amelinie do egzaminu przystąpiło 4 uczniów, uzyskując średnią ocen ponad 29 pkt. Najlepszy wynik - 36 pkt. uzyskała Julia Żerańska.

Gratulacje dla zespołów pedagogów wszystkich szkół przygotowujących dzieci do tego pierwszego poważnego testu oraz samych absolwentów - już prawie, szkoły podstawowej.

Sławomir Rutkowski

Co po Gimnazjum?

Przeprowadziłyśmy sondaż wśród 75 uczniów klas trzecich Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu, zadając następujące pytania:

- gdzie zamierzasz kontynuować naukę po ukończeniu gimnazjum?
- jaki sądzisz uzyskasz wynik z egzaminu gimnazjalnego (w procentach)?
- czym sugerujesz się przy wyborze szkoły średniej?

Jak wynika z ankiety, wśród krasnosieleckich

Lp.	Liczba uczniów	Wybierana szkoła
1	25	LO Krasnosielc
2	16	TA Krasnosielc
3	10	LO im. KEN w Przasnyszu
4	7	LO im. Bema w Ostrołęce
5	4	T w ZS im. Sucharskiego w Przasnyszu
6	3	LO im. Curie-Skłodowskiej w Makowie
7	3	T im. Chętnika w Ostrołęce
8	2	LO w ZSZ w Makowie
9	2	LO Nr 3 w Ostrołęce
10	2	ZSZ w Przasnyszu
11	1	ZSZ w Makowie
Razem:	75	

gimnazjalistów największym zainteresowaniem cieszy się Zespół Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu. Na drugim i trzecim miejscu natomiast plasują się kolejno Liceum im. Komisji Edukacji Narodowej w Przasnyszu oraz Liceum im. Józefa Bema w Ostrołęce.

Jak się okazuje nasze koleżanki i koledzy wcale nie są pesymistami w ocenie swoich wyników egzaminu gimnazjalnego, gdyż jako przypuszczalny jego wynik podają przeciętnie ponad 50% możliwych do uzyskania

Szkoły wybierane przez absolwentów Gimnazjum w Krasnosielcu



punktów.

Ku naszej ucieście gimnazjaliści przy wyborze szkoły średniej kierują się najczęściej własnymi umiejętnościami i możliwościami edukacyjnymi szkoły którą wybierają, a nie, np. opinią kolegów, nauczycieli czy rodziców (choć nie uważamy, że są one mało istotne). Często również sugerują się dogodnym dojazdem, oczekiwanym poziomem nauczania w danej szkole oraz możliwością uzyskania wykształcenia i dobrego zawodu.

Ciekawe na ile nasza ankieta potwierdzi się w praktyce? Może jako licealistki napiszemy o tym we wrześniu? :))

*Natalia Zadrożna i Marta Tabaka
ucennice klasy III d, PG w Krasnosielcu*



Lp.	% spośród ankietowanej grupy	Powody wyboru szkoły
1	23%	Moje umiejętności i możliwości edukacyjne
2	21%	Dogodny dojazd
3	18%	Wysoki poziom nauczania w tej szkole
4	12%	Możliwość uzyskania wykształcenia i dobrego zawodu
5	7%	Opinia koleżanek i kolegów
6	6%	Sugestia rodziców i najbliższej rodziny
7	6%	Obecność w tej szkole koleżanek/kolegów, których znam
8	5%	Renoma szkoły
9	2%	Sugestia nauczycieli lub innych osób ze szkoły
Razem	100%	



Pomaturalne podsumowanie

Niektóre kasztany pod moim oknem już przekwitły. To znak,



że egzaminy maturalne chylą się ku końcowi. W chwili, kiedy to piszę nieliczni już maturzyści zmagają się ze stresem spowodowanym egzaminem ustnym. Pozostali mogą opowiedzieć o swoich wrażeniach.

W tym roku, w Zespole Szkół w Krasnosielcu maturę zdawało 25 abiturientów Liceum Ogólnokształcącego i 17 z Technikum Agrobiznesu. Zmagania maturalne trwały prawie trzy tygodnie, w tym czasie uczniowie mierzyli się z różnorodnymi przedmiotami.

Zainteresowanym przypominam, że tegorocznymi abiturientami, podobnie jak ich poprzednicy rok temu, zdawali obowiązkowo w formie pisemnej: język polski, matematykę i wybrany przez siebie język obcy. W naszej szkole najczęściej wybierano język angielski, jedna osoba zdecydowała się zmagać z językiem niemieckim. Ponadto zdający mogli wybierać ze wskazanych na liście Centralnej Komisji Egzaminacyjnej te przedmioty, które będą wartościowe przy dostaniu się na wymarzone studia. Od lat uczniowie wierni są tym samym przedmiotom, nieliczne wyjątki typowały jednostki. I tak: przedmiotem najczęściej wybieranym przez maturzystów z Zespołu Szkół w Krasnosielcu była geografia - test rozwiązywało 25 osób. Wybierano również biologię, chemię i fizykę. Jednak te przedmioty zdeklarowali jako ważne tylko nieliczni. W tym roku nie cieszyły się zainteresowaniem historia i wiedza o społeczeństwie. Widocznie wybory maturzystów zmierzały w zupełnie innym kierunku.

dzy, konkretnych umiejętności i zdolności logicznego myślenia. Maturzyści twierdzą, że właśnie pisemny egzamin z języka polskiego był sprawcą największych trudności.

Myślę, że podobnie mieszane odczucia nasi abiturienti mieli zdając egzaminy ustne, zarówno z języka angielskiego, jak i języka polskiego. Miałam okazję przyglądać się maturzystom stojącym tuż przed drzwiami, za którymi odbywał się egzamin ustny. W przypadku obu przedmiotów zdający mieli możliwość wcześniejszego przygotowania się. Podczas ustnej matury z języka angielskiego należało wylosować zestaw, w którym znajdowały się zadania do wykonania. By zdać, trzeba było uzyskać od 9 do 30 punktów.

Ustny egzamin z języka polskiego polegał na zaprezentowaniu własnej interpretacji wybranego wcześniej tematu. Nie jest to zadanie trudne, gdyż na przygotowanie przykładowej prezentacji maturzyści mają osiem miesięcy. Trudniejsza jest - i to chyba wywołuje stres u zdających - odpowiedź na trzy zadane przez komisję pytania, które służą sprawdzeniu umiejętności polonistycznych maturzystów - zarówno językowych jak i związanych z kanonem lektur. W tym zakresie minimalna liczba punktów do uzyskania to 6, maksymalna zaś 20.

Egzaminy maturalne są zadaniem wymagającym, bo w rzeczywistości sumują pracę nie tylko szkoły średniej, ale i gimnazjalnej, podstawowej. Na szczęście, maturzyści, którzy zdecydowali się przystąpić do tego egzaminu w większości wykazali się odpowiedzialnością i zaangażowaniem. Czy zdali? Wyniki końcowe poznać możemy dopiero 28 czerwca. Tymczasem wiemy co nieco na temat osiągnięć maturzystów na egzaminie ustnym. Zdający najlepiej poradzili sobie z językami obcymi. Język niemiecki i język angielski zdali wszyscy, zarówno z liceum jak i technikum. Różne były

leży zapytać samych maturzystów, może uchylą rąbką tajemnicy.

Matura w dotychczasowej formie odbędzie się jeszcze tylko raz, bowiem od 2015 roku jej formuła nieznacznie zmieni się. Dotyczyć to będzie przede wszystkim języka polskiego. Tu zmianie ulegnie szczególnie część ustna. Uczniowie nie będą przygotowywali już prezentacji, będą musieli wykonać jedno z wylosowanych zadań. Te z kolei będą różne. Przede wszystkim będą wymagały od zdającego analizowania różnorodnych tekstów kultury. Mogą to być fragmenty różnorodnych tekstów literackich, publicystycznych, obrazy, filmy, rzeźby itp. Maturzysta będzie musiał się więc wykaazać. Szkoły wychodzą naprzeciw tym potrzebom. I dlatego też w Zespole Szkół w Krasnosielcu w dwóch pracowniach zamontowano tablice interaktywne, które znacznie uatrakcyjnią codzienne lekcje, jak też ułatwią uczniom przygotowanie się do nowej formuły egzaminu maturalnego. O tym, jakie dokładnie będą jego zasady dowiemy się po oficjalnym komunikacie ministerstwa.

Beata Grabowska

Z twórczości Stanisława Dąbrowskiego

Kolejny z wierszy Stanisława Dąbrowskiego powstał w maju 1973 roku, a dedykowany był chrześniakowi Romanowi z okazji Pierwszej Komunii Świętej.



W dniu tym jedynym, wyjątkowym spełnia się wiele dziecięcych marzeń: nowy telefon, komputer, rower ... Cóż wspomniany Romcio otrzymał kartkę papieru

i poniżej cytowany wierszyk. Czy go pamięta? Może po czterdziestu latach znowu trafi w jego ręce.

Barbara Płoska

Dla Chrześniaka w Dniu Pierwszej Komunii Świętej

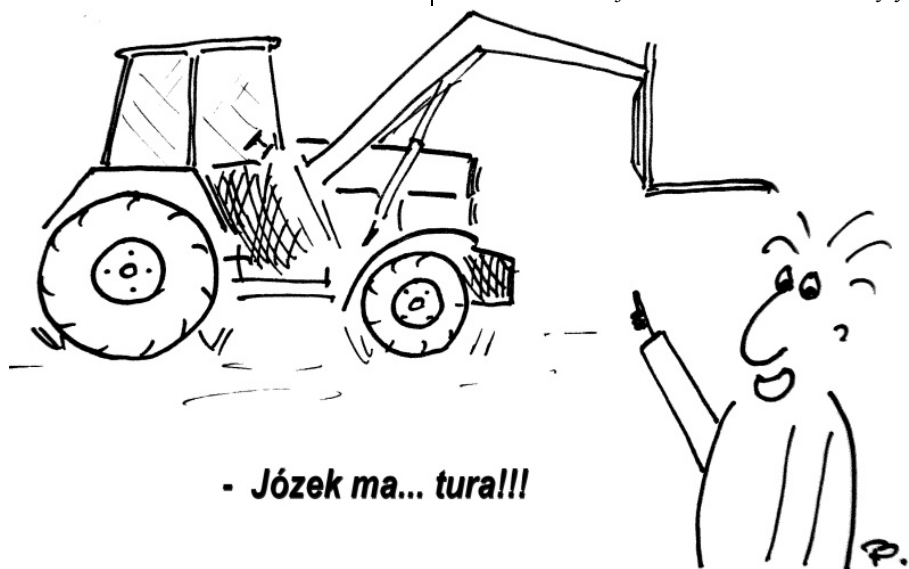
Drogi Romciu chrzestne dziecię
Odkąd jesteś na tym świecie
Bóg nad Tobą czuwa wszędzie
Niech w Twym życiu wciąż tak będzie.

No bo dzisiaj jest dla Ciebie
Dzień w życiu jedyny.
Ciesz się Twój patron w niebie,
Żeś taki niewinny.
Staraj się więc Romciu mały
Tak przez życie iść.

Gdy już wejdiesz w wiek dojrzały
Tą zasadę miej,
Że choć przyjdzie zła pokusa,
Nie wyrzekaj się Jezusa.
A gdy zbraknie nas na świecie,
Módl się za nas drogie dziecię.

Stanisław Dąbrowski

8 maja 1973 r.



- Józek ma... tura!!!

Jako najłatwiejszy typowano egzamin maturalny z języka angielskiego. Twierdzą tak nasi nauczyciele, według nich szczególnie prosta do wykonania była część pisemna. Wyraz twarzy niejednego maturzysty otwierającego arkusz maturalny z języka angielskiego też jest na to dowodem. Zdający twierdzą, że również nie zbyt trudna okazała się przerażająca o roku matematyka. Niestety, tego samego nie można powiedzieć o maturze z języka polskiego. Teksty, które podano do analizy wymagały wie-

wyniki. Począwszy od najniższych, te uzyskali tak zwani szczęściarze, znacznie lepsze, wyższe mieli ci abiturienti, którym bliżej do poliglottów.

Egzamin ustny z języka polskiego lepiej wypadł w liceum. Tu mamy wyniki różnorodne, jednak średnia skupia się koło oceny procentowo przeliczanej na dobry, są też wyniki najwyższe, czyli 20 punktów. W technikum zaś egzaminu ustnego nie zdała jedna osoba, a wyniki były naprawdę różnorodne. Jakież? O to na-

Wiosna, po prostu wiosna

Na wiosnę czekamy zawsze z utęsknieniem i z nadzieją, że będzie lepiej. A przynajmniej



cieplej, weselej, bardziej kolorowo. Bo zima to jednak monotonia bieli i zimna, pomimo niewątpliwych uroków, ze sportami zimowymi i kuligami na czele. Powtarzając zatem, od czasu do czasu,

oby do wiosny, wygląda my jej bardziej lub mniej niecierpliwie. Ale i tu jest wyjątek - wiosna to... najgorsza pora roku dla alergików, z powodu masowego pylenia roślin. Nic więc dziwnego, że oni akurat jej nie pragną. Tu warto dodać, że np. Grecy utożsamiali wiosnę z Persefoną, która z woli Zeusa przez trzy miesiące w roku przebywała w Hadesie, natomiast pozostały czas spędzała z Demeter, swoją matką, na ziemi. Wraz z jej powrotem na ziemię nastawała, właśnie, wiosna.

Zwiastunami naszej wiosny są m.in.: kwitnące leszczyny (już w lutym) i zawilec gajowy (w marcu) oraz przylot bocianów (koniec marca). *Bo już bocian przyleciał do rodzinnej sosny / I rozpiął skrzydła białe, wczesny sztandar wiosny* (A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga XI). Bocian cieszy się u nas szczególnym sentymentem, co obrazują kolejne wersy:

*Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...*

(C. Norwid, *Moja piosenka II*).

Z reguły wiosnę poprzedza przedwiosnie, czyli okres ze średnią dobową temperaturą w granicach od 0 do 5° Celsjusza. I wreszcie - zazwyczaj w drugiej połowie marca - pojawia się ona sama. Powoli budzi się do życia flora i fauna. Z dalekich, ciepłych krajów powracają ptaki do swoich gniazd.

Wiosna jest jedną z czterech pór roku w klimacie umiarkowanym. Rozpoczyna się 21 marca. Jest to wiosna astronomiczna liczona od równonocy wiosennej, przypadającej z reguły 20 marca, kiedy Słońce wkracza w znak Barana. A co z zimą? - Pod postacią kukły Marzanny, ku ucieście gawiedzi, odpływa w siną dal z nurtem najbliższej rzeki lub płonie na stosie.

Wiosna astronomiczna nie musi pokrywać się (i przeważnie się nie pokrywa) z wiosną klimatyczną mającą wymagania względem temperatury: średnia dobową winna wynosić 5-15° C. Od wiosny klimatycznej uzależniona jest wiosna fenologiczna (fenologia bada związki pomiędzy warunkami klimatycznymi a rozwojem roślin i zwierząt). Jest to okres, w którym, przy temperaturze powyżej 5° C, następuje wegetacja roślin. Najwcześniej rusza wegetacja w Polsce południowo-zachodniej (ok. 25 marca), a najpóźniej na północnym wschodzie i w górach (ok. 15 kwietnia).

Tak czy inaczej, szeroko rozumiana wiosna, chociaż niekiedy kapryśna, że hej!, jest oczekiwana i witana jak żadna inna pora roku. Zagrościła na stałe w literaturze, muzyce i sztuce. Mistrzowskie opisy wiosny przedstawili w swoich utworach m.in. Daniel Defoe (*Przypadki Robinsona Kruzoe*), Adam Mickiewicz

(*Pan Tadeusz*), Bolesław Prus (*Lalka*), Władysław Reymont (*Chłopi* i *Dwie wiosny*), Lew Tołstoj (*Anna Karenina*) i Stefan Żeromski (*Przedwiosnie* i *Wierna rzeka*). Antonio Vivaldi poświęcił jej w *Czterech porach roku* koncert nr 1 E-dur zatytułowany *Wiosna* (jakże by inaczej), Igor Strawiński zadeedykował jej balet *Święto wiosny* (prapremiera odbyła się w Paryżu 29 maja 1913 r., czyli równe sto lat temu) zaś Sandro Botticelli tytuł *Wiosna* nadał jednemu ze swoich obrazów (jednak dzieło to jest bardziej znane jako *La Primavera*).

A kinomani pamiętają doskonale film pt.



WIOSNA

- OD RAZU CIEPLEJ !!!



*Wiosna panie sierżancie. Wiosna to także tytuły piosenek w wykonaniu Ani Dąbrowskiej, Skaldów, Grupy „Pod Strzechą” i Ewy Wnuk. Ponadto tematykę wiosenną podjęli inni wykonawcy, a m.in.: Ewa Demarczyk (*Wiosenna noc w Starym Krakowie*), Marek Grechuta (*Wiosna, ach to ty*), Kayah (*Wiosna przyjdzie i tak*) i Wolna Grupa Bukowina (*Piosenka wiosenna*). Opiewali wiosnę liczni poeci, m.in. A. Asnyk, K.K. Baczyński, K.I. Gałczyński, F. Karpiński, M. Konopnicka, B. Leśmian, L. Staff, J. Tuwim. *Wiosna, wiosna jest narzeczcie* - wołał tytuł wpadającej w ucho przedwojennej piosenki ze słowami Feliksa Konarskiego (autora *Czerwonych maków na Monte Cassino*). Opiewają ją także lokalni miłośnicy poezji, czego przykładem jest poniższy wiersz:*

*Przyszła wiosna do ogródka
i spotkała krasnoludka.
Mrużył oczy, marszczył czoło
i rozglądał się wokoło.
- Ty mniem, wiosno - rzekł - zachwycasz,
bo przynwrasz świat do życia.
A to słońce wcześniej wstaje
i ogrzewa pola, gaje...
A to kwiecień pachnie łąką
i dobiega śpiew skowronka.
Albo z gniazda, już od rana,
dolatuje głos bociana.
Świeżym liściem szumią drzewa
i chór ptaków raźniej śpiewa.*

*Gdy się wiosna kręgiem ściele
wszystkim musi być weselej!*

(Daria Kruk, *Przyszła wiosna*).

Przed laty Cz. Niemen tekstem J. Iwaszkiewicza zapewniał śpiewająco:

*Nim przyjdzie wiosna,
nim miną mrozy,
w ciszy kolebce -*

*nade mną sosna,
nade mną brzoza
wilkami szepce*

A parafrazując słowa powszechnie znanej piosenki można zanucić też:

*Wiosenko, wiosenko, cożeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Wszyscy zakochani?
Że za tobą idą, że za tobą idą
Wszyscy zakochani?*

Rzeczywiście, pora sprzyjająca, z magicznym majem w roli głównej.

*Bo gdy wiosna buchnie majem
Cały świat się majem staje -
śpiewał niegdyś zespół Partita.
A Skaldowie dodawali:*

*Wiosna - cieplejszy wieje wiatr,
Wiosna - znów nam ubyło lat,
Wiosna, wiosna w koło, rozkwitły bzy.
Śpiewa skowronek nad nami,
Drzewa strzeliły pąkami,
Wszystko kwitnie w koło, i ja, i Ty.*

Zaś Adam Asnyk w wierszu *Między nami nic nie było...* zapewnia:

*Między nami nic nie było!
Żadnych zwierzeń, wyznań żadnych.
Nic nas z sobą nie łączyło -
Prócz wiosennych marzeń zaradnych.*

Wiosną cieszą się młodzi i starsi, i najstarsi. *Wesołe jest życie staruszka* - twierdził w znanej piosence Kabaret Starszych Panów i dodawał:

*Jeszcze tylko parę wiosen
Jeszcze parę przygód z losem
i kłopotów będzie mniej
Ach, cierpliwość tylko miej.*

Owszem, wiosna wiosną, ale nie ona wszystkim winna, o czym przestrzega, szczególnie młódz, S. Chmielnicki we fraszce pt. *In flagranti*:

*Nie tłumacz się, naiwnie, mała,
że ciebie wiosna rozebrała.*

Wiosna to także, a może przede wszystkim, czas intensywnych zajęć gospodarskich i prac polowych, jak m.in. orka i siew. Sugestywny obraz budzenia się przyrody przedstawił S. Reymont w powieści *Chłopi* w tomie III zatytułowanym właśnie *Wiosna: Czas był ciepły, pierwsza wiosna ledwie co trąciła ziemię i tknęła drzew; niebo wisiało młode; przemoderzone i dziwnie łyskiwe; sady stały bez ruchu, ku słońcu podając gałęzie, nabite spęczniałymi pąkami, zaś olchy, staw brzeżące, niby w ciuchkim dychaniu poruchiwały żółtymi baziami, a pędy topól rdzawe, lepkie i pachnące, a jakoby miodem ciekące, otwierały się na światło niby te dzioby pisklece...*

Oprócz rolników pełne ręce roboty mają też ogrodnicy i sadownicy. Przycinają, prześwietlają, karczują, kopią, sieją, flancują, sadzą, przesadzają, pielą, doglądają itd., nie mając pewności, co też przyniosą im, w drugiej dekadzie maja, tzw. zimni ogrodnicy, czyli Pankraczy (12.05), Serwacy (13.05) i Bonifacy (14.05) oraz zimna Zośka (15.05). Zdarzające się wówczas przymrozki uszczuplają znacznie przyszłe zbiory. Na szczęście, w tym roku cała czwórka obesza się z nami ciepło.

Wiosna zagościła także w historii, czego przykładem jest Wiosna Ludów - czyli zryw narodowo-rewolucyjny w Europie w latach 1848-49, czy obecna Arabska Wiosna - protesty społeczne w kilkunastu krajach arabskich zapoczątkowane 17 grudnia 2010 r.

Wiosna, jak na czas radosny przystało, jest okresem wielu świąt (Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało, Dzień Matki) i doniosłych wydarzeń, np. I Komunia święta i matury.

Wiosna bywa niekiedy synonimem wieku. Każdy z nas liczy sobie ileś tam wiosen. Tyle samo co lat, ale jak brzmi! - dostojnie, enigmatycznie. Wiosna dla wszystkich jest porą roku, a dla ponad pięciuset osób w Polsce jest rów-

nież ich nazwiskiem. Nazwę Wiosna noszą też dwie polskie miejscowości.

Wiosennymi przymiotnikami określamy słońce, kwiaty, zabawy, wycieczki, porządki, prace polowe itp. To takie sympatyczne, miłe i przyjazne. Ale są też, niestety, wiosenne grzmoty i burze, powodzie i roztopy. (O tych ostatnich pisała M. Kaczyńska w artykule *Ospala wiosna, Wieści* 72).

Niemal na każdą okoliczność jest jakieś przysłowie. Z bogatej oferty wiosennej na szczególną uwagę zasługuje garść ludowych mądrości:

- *Jedna jaskółka nie czyni wiosny.*

- *Gdy dzika gęś w marcu przybywa, ciepła wiosna bywa.*

- *Kto w marcu zasieje, ten się na wiosnę śmieje.*

- *Z wiosną nadzieje rosną, nastanie lato, wszędzie bogato..*

A zamyka je przysłowie nadzwyczaj trafne:

- *I wiosna by tak nie smakowała, gdyby przedtem zimy nie było.*

No cóż, najprawdziwsza prawda.

Tadeusz Kruk

Zginęli, bo byli Polakami

Ostatnie miesiące II wojny światowej dawały się Niemcom we znaki. Widmo klęski III Rzeszy stawało się coraz bardziej realne. Wzrastała aktywność ruchu oporu w okupowanej Polsce. Oddziały partyzanckie walczyły także na Kur-



piach. Okupant niemiecki wzmógł represje wobec partyzantów, którzy ukrywali się w lasach, w okolicach Czarni i Myszyńca. Wojsko niemieckie z niepowodzeniem prowadziło potyczki z leśnymi oddziałami. Przykładem jednej z klęsk była przegrana okupanta 15 sierpnia 1944 r. pod wsią Bandysie, w gminie Czarnia, w powiecie ostrołęckim. Po kilku tygodniach Niemcy, podejrzewając mieszkańców o udzielanie pomocy partyzantom, przygotowali pacyfikację wsi. Nocą z 2 na 3 października 1944 roku wojsko niemieckie zorganizowało oblężenie na mieszkańców Bandyś. Aresztowano 120 mężczyzn, w wieku od 16 roku życia. Wywieziono ich do obozu przejściowego w Działdowie, a potem do obozu koncentracyjnego Stutthof. Przeżyło jedynie siedmiu.

W roku 1976 roku, dla upamiętnienia tej tragedii, wystawiono na obrzeżach wsi pomnik. Na tablicach widnieją nazwiska zamordowanych mieszkańców.

Do dziś, pomimo upływu 69 lat, mieszkańcy Bandyś wspominają z bólem tamte wydarzenia.

Arkadiusz Szumowski

Kolektor słoneczny w moim domu - dlaczego?



*Ty znasz mnie,
a ja wiem
jak Ci pomóc.*

Profesjonalna instalacja
solarna już za 5 tys. zł!

Sebastian Dudek
/Wólka Drajdzewska/
kom. 510 441 799

FIRMA **ekoinstal** Autoryzowany Instalator
Polskiego producenta kolektorów słonecznych HEWALEX

OFERUJE

- Kolektory Słoneczne -10 Lat GWARANCJI !!!
- Dofinansowanie 45% z NFOŚiGW
- Przygotowanie dokumentów GRATIS
- Gwarancja i Serwis
- Zestawy Solarne w KONKURENCYJNYCH cenach
- Profesjonalna obsługa
- Zamów BEZPŁATNY AUDYT w Twoim domu.



Sprawdź NAS !!!

Kontakt:
www.ekoinstal.org.pl
biuro@ekoinstal.org.pl
tel: 510 441 799

Jesteśmy uczestnikiem Programu
RZETELNA Firma
Sprawdź naszą rzetelność na
www.rzetelnafirma.pl/Y3B25360
Oraz na:
www.hevalex.pl/wyszukiwarka-partnerow/instalatorzy/2897

OGRODY

projektowanie
realizacja
pielęgnacja
doradztwo

Mateusz Nogaj
architekt krajobrazu
506 895 752

www.arboria.pl

www.mateusznogaj.pl

VACO

otwarte w godz.:

pon-pt: 10:00-18:00

sob: 11:00-19:00

Jednorozec

ul. Mazowiecka 1 lok. 1

(1-sze piętro - w budynku GS)

tel.: 29 752 32 41

e-mail: vaco.jednorozec@gmail.com; nk: Vaco Mazowiecka 1 lok. 1; facebook: Vaco Jednorozec; www.vaco-komputery.pl

Serwis sprzętu komputerowego

naprawa, odwirusowanie, przyspieszanie, odzyskanie danych, itp.

Sklep: komputery, laptopy, akcesoria,
Strony www, sklepy, CMS-y, Zdjęcia do dowodów itp.

Nie ma jak u Mamy

Matka, mother (ang.), mère (fr.), Mutter (niem.), мать (ros.) - to oficjalnie o najbliższej



sercu osobie. Bo na co dzień posługujemy się raczej zestawem serdecznych zdrobnień, jak - mama, mamusia, mamusia, mateczka, matenka, matula, matuś..., wszak to najpiękniejsze słowo świata. I najbardziej rozpoznawalne, głównie pod postacią **mama**. To jej, na przestrzeni wieków, poświęcali swoje dzieła wybitni twórcy kultury i sztuki. Opiewali ją pisarze i poeci, uwieczniali malarze i rzeźbiarze, gloryfikowali muzycy. Otaczali należną czcią wszyscy rozumiejący doniosłość jej posłannictwa. Fenomen na skalę światową. Jej kult, przekazywany z pokolenia na pokolenie, trwa, czego wyrazem jest szczególne święto - Dzień Matki. W Polsce, obchodzony od 1914 r., przypada 26 maja, natomiast w pozostałe dni maja świętowany jest jeszcze w około 60 krajach, a w innych miesiącach w ponad 50 następnych państwach.

*Mamo, mamo cóż Ci dam,
tylko jedno serce mam,
a w tym sercu róży kwiat.
Mamo, mamo żyj sto lat !!!*

Któż z nas, niezależnie od metryki, statusu, wykształcenia, światopoglądu, itd. nie wspomina z nostalgią tych rzewnych słów? Podobnie, z sentymentem, odnosimy się również do poniższych strof:

*Zawsze niech będzie słońce,
Zawsze niech będzie niebo,
Zawsze niech będzie mama,
Zawsze niech będę ja.*

- znanych także niektórym w oryginalnej wersji rosyjskojęzycznej (słowa: Lew Oszanin, muzyka: Arkady Ostrowski):

*Пусть всегда будет солнце,
Пусть всегда будет небо,
Пусть всегда будет мама,
Пусть всегда буду я.*

Gamę nostalgicznym wspomnień o matce przekazuje treść piosenki w niepowtarzalnym wykonaniu Violetty Villas:

*Mamo, smutno tu i obco.
Drzewa inne rosną,
I ciszy nikt nie zna tu.
Mamo, nie myśl, że się skarżę.
Żal mi tylko marzeń
Dziecięcych dni, moich dni.
Widzę znów nasz dom,
Ciebie mamo w nim.
Wspominam stary klon,
Ciemny i wysoki jak dym.
Mamo, wołam twoje imię.
Znowu jesteś przy mnie.
Jak za dawnych lat.*

Podobnie tklawie brzmi pieśń w wykonaniu Anny German (może jeszcze bardziej przekonująco po niedawnym serialu o sławnej piosenkarce):

*Dziękuję, mamo,
Za wszystkie chwile*

*Dziękuję, mamo,
Jak umiem najczulej
Dziękuję, mamo,
Za troskę w oczach
I uśmiech, co kryje
Twój ból i rozpacz
Ale najbardziej
Dziękuję za to
Że jesteś, mamo,*

Z powyższymi tekstami współgra treść znanej piosenki w wykonaniu Mieczysława Fogga:

*O Matce pieśń, to pieśń przez łzy, to pieśń bez słów
To cały świat, dziecinnych lat, wskrzeszonych znów
To Matko sny, że jesteś znów tak blisko
Jak wówczas gdy kłęczałaś nad kołyską
Za serce twe i świętość warg i dobroć rąk
Jak śpiewać pieśń u twoich nóg bym cicho kłękł
I wybrałbym najświętsze z wszystkich słów i rzekłbym: Matko
I zmiłkłym znów o tobie pieśń, to pieśń bez słów*

Kolejne poetyckie strofy o matce dołącza Konstanty I. Gałczyński:

*Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.*

A hip-hopowa Grupa WWO dodaje:
*Przypomnij sobie, kto kupował ci zabawki.
Kto cię karmił, kto ci życie dał?*

Zaś ks. Jan Twardowski w nawiązaniu do lat bezpowrotnie minionych prosi modlitewnie:
*Powróć mi, Panie, z dawnych lat
herbaty gorzkiej tyk w manierce
i umarłego ojca list, sweter
od siostry, matki serce.*

Natomiast Wojciech Młynarski śpiewającą zapewnia, że:

*Nie ma jak u mamy ciepły piec cichy kąt
Nie ma jak u mamy kto nie wierzy robi błąd
Nie ma jak u mamy cichy kąt ciepły piec
Nie ma jak u mamy kto nie wierzy jego rzecz.*

Oczywiście, że u swojej mamy, co melodyjnie podkreśla Majka Jeżowska słowami Agnieszki Osieckiej:

*A ja wolę moją mamę,
co ma włosy jak atrament,
złote oczy jak mój miś
i płakała rano dziś.*

Dobrze, jeśli są to wyłącznie łzy szczęścia... Zresztą nie może być inaczej, gdy usłyszysz takie wierszowane życzenia:

*Dziękuję za to wszystko,
Czym dobroć jest na ziemi,
Że Jesteś najważniejsza,
Że tego nikt nie zmienia,
Że jeden dzień najpiękniej
W wym sercu jaśnieć musi:
Dla jednych to Dzień Matki,
A dla mnie Dzień Mamusi*

Z kolei Juliusz Słowacki w jednym z poetyckich Listów do matki pisał z ujmującą nostalgią:

*Najukochańsza Matko! Mija kolejny dzień.
Już blisko cztery lata upłynęło od mojego wyjazdu. To dużo czasu. Bardzo dużo... (...) Patrzysz na dom. A tam pustka. I wiesz, że prędko*

tam nie zawitam. Ale już nie płacz.(...) Bądź tam, Matulu, zdrową. Nadzieję trzymaj, nie pozwól jej zabić. Jak Bóg da, jeszcze się spotkamy. A wtedy ta mgła oddalenia zniknie, przepadnie. I aby to się stało jak najszybciej, Matko. Kochający syn, Juliusz.

A w pewnym wierszu wieszcz Juliusz dodał:

*W ciemnościach postać mi stoi matczyną,
Niby idąca ku tęcowej bramie -
Jej odwrócona twarz patrzy przez ramię,
I w oczach widać, że patrzy na syna.*

Oprócz matki rodzonej, tej ziemskiej, mamy, jako wierzący, także matkę w niebie - Matkę Boską. Ku niej wznoszą się nieustannie modlitwy błagalne i dziękczynne. To Jej poświęcone są liczne sanktuaria w Polsce (np. Częstochowa, Licheń, Gietrzwałd) i na świecie (jak Lourdes, Fatima, Guadelupe), nabożeństwa (np. majowe, różaniec), modlitwy (np. Litania loretańska) i liczne pieśni religijne. W jednej z nich, pełni ufności, śpiewamy:
*Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi!
Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy,
Zlituj się, zlituj, niech się nie tulamy.*

Jej dźwięki brzmią szczególnie wymownie podczas błogosławieństwa Młodej Pary przed wyjazdem na ceremonię ślubną.

Niemniej rzewne treści mają także inne pieśni maryjne, jak np.:

*Chodźmy, tulmy się jak dziatki
do serca Maryi Matki.*

Wielowiekowe obserwacje roli matki w życiu człowieka zaowocowały licznymi przysłowiami. Oto kilka, niekwestionowanych prawd życiowych:

- Bez matki nie ma chatki.
- Do ludzi po naukę, do matki po koszulę.
- Do ludzi po rozum, do matki po serce.
- Jaka matka, taka natka.
- Jakie jabłko, taka skórka, jaka matka, taka córka.

- Dobre dziatki to skarb matki.
- Dla każdej matki miłe jej dziatki.

Tu, przy okazji, w nawiązaniu do powyższego przysłowia, dodam, że niektórzy w Dniu Matki obchodzą również swoje urodziny (np. moja wnuczka Milena). Ale szczęściarze!

O matce wypowiadali się mali i wielcy tego świata. Poniżej przekrojowa porcja interesujących spostrzeżeń:

- Dobra matka jest więcej warta niż stu nauczycieli. (George Herbert)
- Dziecko ma dwie świętości, to jest matka i ojciec. (z serialu Kryminalni)
- Kiedy matka odwróci oczy od swojego dziecka dziecko zaczyna błądzić i ginie w świecie pozbawionym miłości i ciepła. (Tadeusz Rózewicz)
- Matka nie musi wszystkiego rozumieć - wystarczy, żeby kochała i ochraniała. No i była dumna. (Paulo Coelho)
- Matka - to najpiękniejsze słowo w językach świata. Matka - to słowo, które oznacza miłość, miłość prawdziwą, która nie zdradza, to słowo, które oznacza wierność, które oznacza wielką ofiarę, nawet do śmierci, dla dobra dziecka. (abp Stanisław Wielgus)
- Matki stale robią dla swoich dzieci coś, czego raczej robić nie powinny. (Agatha Christie)
- Miłość matki nie jest obwarowana żadnym warunkiem. (Erich Fromm)

- Może na twódcę polega prawdziwe szczęście matki... (Antoni Makarenko)

- Oczy matki wszystko widzące patrzą na urodziny, patrzą przez całe życie i patrzą po śmierci z „tamtego świata”. (Eugene McCarthy)

- Okropna jest rola matki podczas wojny. (Lucy Maud Montgomery)

- To jednak jest cudne, że mama przytuli i troski znikają. (Monika Szwaja)

Pod takimi przemyśleniami można się jedynie podpisać, co niniejszym czynię, z głębokim ukłonem w stronę Matek obecnych wśród nas i z głęboką pamięcią o Tych, które ziemską wędrówkę już zakończyły.

Tadeusz Kruk

Moja Mama

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Ame-
linie tak opisują swoje mamy:

- Lubi jeździć na rowerze. Lubi gotować, cho-
dzić na spacer i malować różne rysunki. Cza-
sami sadzimy kwiaty. Mama ma zawsze dla
nas słodycze.

Klaudia kl. II



- MAMO! ONI SIĘ BIJĄ!!!

- Moja mama jest wesoła. Lubi jeździć na ro-
werze, sprzątać i gotować. Często wychodzi
z nami na spacer a latem robi nam wycieczki.
W niedzielę razem z nami jeździ do babci. Mo-
ja mama jest najfajniejszą mamą na świecie.

Nicole kl. III

- Moja mama mi pomaga. Bardzo
lubi sprzątać i piec ciasta. Lubi
z nami chodzić na spacer do lasu.
Zawsze można na nią liczyć.

Patryk kl. II

- Moja mama ma na imię Dorota.
Jest szczupła i wysoka. Uwielbia
się śmiać. Chętnie mi pomaga przy
odrabianiu prac domowych. Wspie-
ra mnie w trudnych chwilach i uczy
szacunku do drugiej osoby. Razem
z mamą chodzimy na spacer oraz
gramy w gry planszowe.

Jestem dumny z mojej mamy za
jej trud i poświęcenie dla mnie
i mojego starszego rodzeństwa.

Marcin kl. III

- Kocham moją mamę. Gotuje naj-
lepsze obiady na świecie. Mama
często robi nam niespodzianki, np.:
zabiera nas na różne wycieczki. Nie zamienia-
łabym swojej mamy na żadną inną.

Natalia kl. III

Jeśli w tobie jest wiara – masz serce, masz Boga, masz miłość”...

/Jan Paweł II/

W Publicznym Gimnazjum w Chorzelach
świętowano Dzień Patrona – Papieża Jana



Pawła II. Było to jak
zawsze niecodzienne
spotkanie
przedstawicieli
Kościoła, samorządu
lokalnego, Związku
Kombatantów Rzeczy-
pospolitej Polskiej
i Byłych Więźniów
Politycznych

w Ciechanowie, dyrektorów szkół i innych
instytucji z terenu Chorzel oraz młodzieży
i nauczycieli gimnazjum. Myślą przewodnią
tegorocznej uroczystości były słowa
Błogosławionego Jana Pawła II: „Jeśli w tobie
jest wiara – masz serce, masz Boga, masz
miłość”. Słowa te skłoniły mnie do refleksji na
temat, czym jest wiara, jakim człowiekiem
powinna być osoba wierząca. Myślę, że
człowiek wiary - to człowiek dojrzały,
odróżniający dobro od zła, dostrzegający
przyjaciela w każdym, to ktoś, kto podejmuje
odpowiedzialne decyzje, kto żyje nie tylko dla
siebie ale i dla innych. Wiara jest darem,
z którego czerpiemy jak ze źródła siłę i moc,
by wytrwać w poszukiwaniu prawdy, dobra
i piękna we wszystkich rzeczach. Jest to
uznanie obecności Boga w naszym życiu
i stopniowe zaprzysiężanie się z Nim. Jest
światłem, które nas prowadzi i uczy, jak
dotrzeć do drugiego człowieka, nadaje cel
i kierunek naszym codziennym poczynaniom.
Jest to siła, która przemienia nasze życie
i czyni nas lepszymi, pozwala nam przeżywać

dzień po dniu coraz piękniej i mocniej,
pomagać bliźnim i sprawiać, by oni czuli się
szczęśliwi tak jak my. Dzięki sile, jaką daje
nam wiara, możemy pokonywać wszelkie
przeszkody, które pojawiają się na naszej
drodce, których nie skąpi nam trudna
rzeczywistość. Wiara nie jest nam dana raz na
zawsze, stale musimy ją w sobie pielegnować,
pomnażać i dzielić się nią z innymi. Papież Jan
Paweł II mówił do nas: „Bądźcie dojrza-
li dojrzałością wiary i mocni mocą ducha.
Pomnażajcie dobro, które nosicie w sobie”.

Wierzyć, to nie tylko zaufać Bogu, ale także
drugiemu człowiekowi, to pragnąć nieść dobro
i miłość wszędzie tam, gdzie przychodzi nam
pracować i działać. Wiara to nie tylko zaufanie
Bogu – to także zaufanie tym wszystkim,
z którymi jesteśmy na co dzień, uczymy się czy
pracujemy. To również przekonanie o własnych
możliwościach. To właśnie wiara w siebie
i własne możliwości staje się dla uczniów
i każdego człowieka motorem wszelkich
poczynañ, motywacją do podejmowania
działań dla siebie samego, a także dla innych.

Przekładając to na szkolną rzeczywistość – to
wiara sprawia, że uczniowie podejmują
czasami trudne zadania, że odnajdują i stale
umacniają w sobie siłę do wypełniania
codziennych obowiązków, które być może
czasami ich przerastają. Nie boją się nowych
wyzwań, są twórczy i kreatywni. To właśnie
wiara daje im każdego dnia moc do tego, że
wielu z nich startuje w zawodach, konkursach
i odnosi znaczące sukcesy, przynosząc tym
samym chwałę nie tylko sobie i rodzicom ale
także szkole. Wielu z nich pracuje
w wolontariacie i niesie pomoc oraz dobre
słowo potrzebującym. Potrafią dostrzec
w sobie całe bogactwo własnych przeżyć
i możliwości. Mają odwagę, by pokonywać
trudności, iść pod prąd, stawiać przed sobą
coraz to nowe cele. Nie ma takiej siły która
mogłaby ich zatrzymać, jeśli te cele są słuszne.

A niewątpliwie słuszne jest czynienie dobra,
dostrzeganie wokół siebie ludzi którzy
potrzebują duchowego i materialnego
wsparcia.

Uroczystość 13-lecia nadania szkole
i sztandarowi imienia Papieża Jana Pawła II
stała się okazją do wręczenia Srebrnego
Medalu Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej
Beacie Szczepankowskiej – burmistrzowi
Miasta i Gminy Chorzele oraz Hannie Wilga -
dyrektorowi gimnazjum. Medale zostały
ufundowane przez Radę Ochrony Pamięci
Walk i Męczeństwa. Wręczył je pułkownik
Wacław Szewczyk - prezes Zarządu
Okręgowego Związku Kombatantów
Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów
Politycznych w Ciechanowie oraz pani
Władysława Smolińska - prezes Koła Związku
Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej
i Byłych Więźniów Politycznych
w Rzęgnowie. Jak się okazuje, są wśród nas
ludzie, którzy podejmują różnorodne działania
na rzecz środowiska lokalnego. Dbają o to, by
przetrwała pamięć o bohaterach, którzy
walczyli i ginęli za Ojczyznę. Zarówno Pani
Burmistrz jak i Pani Dyrektor należą się za to
wielkie słowa uznania.

Zwieńczeniem uroczystości było niezwykle
interesujące widowisko słowno-muzyczne
„Którędy do nieba”. Utalentowani uczniowie
wcieliili się w role bohaterów i przedstawili
problemy z jakimi współczesny człowiek
zmagą się każdego dnia, poszukując celu
i sensu życia. Słowami bohaterów opowiedzieli
o tym jak żyć, by każdy dzień przynosił nam
radość i szczęście. Okazuje się, że nie jest to
niemożliwe, wystarczy tylko chcieć, bo bardzo
często jest ono na wyciągnięcie ręki.

Alicja Grabowska

Tkaniny użytkowe i dekoracyjne w dawnych wsiach nad Orzycem

We wsiach nad Orzycem tkactwo było jedną z najbardziej oraz najdłużej żywotnych dziedzin rękodzieła ludowego.



Zajmowały się nim praktycznie wszystkie kobiety, wykonując zarówno tkaniny odzieżowe, jak i używane w domu oraz gospodarstwie. Najdłużej i najpowszechniej tkano samodziaily lniane.

Z gładkich i kraciastych samodziailów lnianych szyto **poszewki codziennego użytku**, służące do powlekania na poduszki używane do spania. Występowało niezwykle bogactwo wzorów tych najczęściej czerwono-białych, niekiedy niebiesko-białych kratek, przy czym na poszewki przeznaczano zwykle tkaniny o drobniejszych wzorach. Poszewki te szyto zwykle ze złożonego na pół płata tkaniny o szerokości warsztatowej. Po włożeniu w nie poduszki niezszyty bok był zwiazywany troczkami lub zapinany na guziki, sporadycznie w ogóle pozbawiony zapięcia. Te samodziailowe poszewki używane były powszechnie, często jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

W większych, przynajmniej dwuizbowych domach, gdzie jedna izba pełniła funkcje reprezentacyjne, ważnym elementem wystroju było ozdobnie zaślane łóżko. Najpierw układano na nim przykryty płachtą siennik, potem dużą pierzynę, którą starannie przykrywano ozdobną tkaniną. Dopiero na takim tle ekspozowano ozdobne poduszki. Były one tej samej wielkości co te użytkowe i znacznie mniejsze (tzw. **jaški**). Te ostatnie pełniły wyłącznie funkcje ozdobne. Niezależnie od swej wielkości poduszki dekoracyjne były twarde i mocno wypchane pierzem. Bardzo ważnym było także, by ich rogi wyraźnie odstawały. Po powleczeniu na poduszkę poszewek układano je na łózkach w dwójaki sposób. Najpowszechniej w jednej *piramidzie* w wezłowie łóżka, w drugim wariantcie dodatkowe poduszki układano jeszcze w jego części środkowej. Różne też mogło być ich usytuowanie w stosunku do krawędzi łóżka, prawie zawsze kładziono je równolegle do niej, sporadycznie tylko tak, że poduszka zwrócona była do krawędzi jednym rogiem. Stosowanie takiej zasady *wystawienniczej* powodowało, że zdobiono głównie tylko jeden bok poszewki, a niekiedy tylko jej wierzchnią część (na tych kładzionych jako ostatnie). Sposób układania poduszek zależny był od lokalnej mody i gustu, a ich ilość od zamożności gospodyni. Natomiast stałą zasadą było to, że zawsze układano je jedna na drugiej zgodnie z regułą, że największa poduszka znajdowała się na dole, a najmniejsza na górze *piramidy*. Kiedy po II wojnie światowej minęła moda na tak ozdobnie zaścielane łóżka, a często i je same zaczęły zastępować różnego rodzaju tapczany, wersalki i kozetki do ich ozdoby zaczęły służyć jaški, dowolnie rozłożone, powleczone w poszewki wykonane różną techniką.

Na **poszewki dekoracyjne** przeznaczano cienkie, dobrze bielone płótna lniane oraz białe tkaniny bawełniane wyrobu fabrycznego. Tak jak już zostało powiedziane, zdobienie na poszewce (jeśli miano na niej położyć następną poduszkę) koncentrowało się wyłącznie na jednym z jej węższych boków. Jeśli natomiast poduszka miała być ostatnią w *piramidzie* czy też jedyną (co miało miejsce szczególnie w drugiej połowie XX wieku) zdobienia znajdowały się na jej boku oraz na części górnej, lub tylko wyłącznie na wierzchniej, ekspozowanej stronie poszewki.



Poszewki na poduszki i jaški zdobiono różnie, z zastosowaniem wielu technik. Najpopularniejszym było wstawianie pomiędzy dwa kawałki tkaniny (wzdłuż węższego boku) złożonego na pół pasa bawełnianej wstawki szydełkowej, lub fabrycznej, niekiedy pasa fabrycznego haftu angielskiego. Ponadto zdobiono poszewki: haftem białym, wyszyciem kolorowym, białą mierzka, a sporadycznie haftem krzyżykowym. Niekiedy wzdłuż ekspozowanego boku poszewki zszywano ozdobne, wąskie zakładeczki. Bardzo często nad wstawką, zakładkami lub haftem wyszywano monogram haftem płaskim lub krzyżykowym, najczęściej w kolorze czerwonym, niekiedy białym.

Z lnianych kraciastych samodziailów, szyto **poszwy na pierzyny**. Kraty na tkaninach były różnej wielkości i miały rozbudowaną oraz bardzo urozmaiconą strukturę motywów.

Poszwy używane były powszechnie, tak jak i pierzyny, szczególnie przez osoby starsze, często jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Z samodziailów lnianych (mniej lub lepiej bielonych), wykonywano **prześcieradła**. Powstawały przez zszycie ze sobą dwóch pasów samodziailu. Ich boki dłuższe wykańczano warsztatowo tzw. *pobróżnicą*, krótsze podwijano i podszywano ręcznie.

Lniane tkaniny samodziailowe przeznaczano też na **ręczniki**, zarówno te użytkowe jak i takie, które pełniły przede

wszystkim funkcje dekoracyjne.

Ręczniki użytkowe to najczęściej długie (do 160 centymetrów) płaty płótna, o węższych bokach podwiniętych i podszytych ręcznie lub maszynowo.

Zwykle jednym ręcznikiem wycierali się wszyscy członkowie rodziny, a zmiana używanego na czysty miała miejsce raz w tygodniu. Ręczniki wieszano na gwoździu lub sznurze rozciągniętym przy piecu, zawsze w kuchni i w pobliżu miejsca wyznaczonego do mycia, gdzie stały naczynia z wodą.

Ręczniki dekoracyjne różniły się od użytkowych przede wszystkim zdobieniami, gatunkiem przeznaczanego na ich wykonanie płótna (w tym wypadku używano płótna delikatniejszego i lepiej wybielonego) oraz funkcją. Służyły one przede wszystkim do przyozdobienia kuchni. Wieszano je na dekoracyjnym wieszaku na ręczniki w *kąciku higienicznym*, gdzie stały wiadra z wodą oraz miska do mycia. Wieszak mógł mieć jedną lub dwie poziome poprzeczki o okrągłym przekroju, służące do zawieszania ręczników. Jeśli miał jeden

walec, to wtedy wieszano na nim tylko ręcznik dekoracyjny a użytkowy obok, lub pod nim na gwoździu. Jeśli dwa, to na wierzchu zawieszony był ręcznik dekoracyjny, a pod spodem użytkowy.

Same ręczniki przystrajano różnie, z zastosowaniem wielu technik. Najpopularniejszym było przyszywanie do obu węższych boków pasów koronki. Jeden dłuższy bok koronek zdobiących ręczniki był prawie zawsze wykończony mniejszymi lub większymi ząbkami. Dość powszechnym było także przyozdabianie węższych boków frędzlami z tym, że mogły być one dowiązywane, bezpośrednio do ręcznika lub koronki, lub wiązane z nici osnowy. Ponadto ręczniki zdobiono: mierzka, białą lub kolorową, a także skromnym haftem.

Częstym elementem zdobniczym, a usytuowanym nad koronką, frędzlami, mierzka lub wykonanymi innymi technikami haftami były monogramy. Wyszywano je haftem płaskim lub krzyżykowym najczęściej czerwoną nicią.

Z serdecznymi pozdrowieniami -
Danuta Szych



Studio wideo CyfraFilm
prosta droga do kolorowych wspomnień

- śluby, wesela, komunie, studniówki, bale, i inne uroczystości.
- zdjęcia ślubne
- sesja zdjęciowa w plenerze
- zdjęcia grupowe
- zdjęcia z przyjęcia weselnego

Kontakt. Dariusz Sito Rzęgnowo 10a, tel. 502 022 571, e-mail: cyfra_film@wp.pl

Żołnierz spod Monte Cassino

*Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew*

- głosi refren znanej powszechnie pieśni woj-
skowej, która powstała nocą 17/18 maja 1944
r., czyli na kilka godzin przed zdobyciem
wzgórza Monte Cassino. Słowa napisał Feliks
Konarski, muzykę skomponował Alfred Schü-
tz, a pierwszym wykonawcą był Gwidon Bo-
rucki. Po latach F. Konarski wspominał: *Śpie-
wając po raz pierwszy Czerwone maki u stóp
klasztornej góry, płakaliśmy wszyscy. Żołnierze
płakali z nami. Czerwone maki, które zakwitły
tej nocy, stały się jeszcze jednym symbolem bo-
haterstwa i ofiary - i hołdem ludzi żywych dla
tych, którzy przez miłość wolności polegli dla
wolności ludzi.*

Zarówno autorzy piosenki, jak i jej wykonawca byli żołnierzami
2 Korpusu Polskiego. Żołnierzem, a więc uczestnikiem i naocznym
świadkiem tamtych wydarzeń był również **Stanisław Krasnowski**,
mieszkaniec Karolewa, w gminie Krasnosielc.



Stanisław
Krasnowski urodził
się 20 listopada
1905 r. w
Nowej Wsi,
parafia
Duczynin,
gmina
Chorzele, pow.
przasnyski.
Miał siedmioro
rodzeństwa -
trzy siostry
i czterech braci.
Rodzice - Jan
i Antonina
z domu
Czerwińska -
prowadzili tam
gospodarstwo
rolne.
Stanisław,
podobnie jak
pozostałe
dzieci, pomagał
im w różnych

pracach od najmłodszych lat. W latach 1916-1918 uczęszczał do
miejscowej szkoły podstawowej. W 1928 r. został powołany do
odbycia półtorarocznej zasadniczej służby wojskowej w Łomży.
Po powrocie z wojska wyjechał do Francji, do pracy. Przez dwa
lata pracował jako górnik w kopalni, po czym powrócił do kraju.
Postanowił założyć rodzinę. Wybranką serca została Franciszka
Włodarska z Karolewa (ur. 4 grudnia 1903), córka Wawrzyńca i
Józefy z domu Bielska. Ślub odbył się w niedzielę 11 czerwca
1933 r. w kościele parafialnym w Drądzewie. Młodą parę pobło-
gosławił ks. prob. Julian Tyszka, a świadkami sporządzenia aktu
małżeństwa byli: Hipolit Kurowski i Franciszek Król. Młodzi
zamieszkali w Karolewie i rozpoczęli samodzielne prowadzenie
gospodarstwa rolnego. Na świat przyszło im troje dzieci: Tymo-
teusz Ignacy (1936-1937), Marianna (ur. 1938) i Stanisław
(ur./zm. w styczniu 1940 - podczas pobytu ojca na wojnie).

W sierpniu 1939 roku Stanisław Krasnowski został zmobilizo-
wany do Korpusu Ochrony Pogranicza w Ostrogu (obecnie mia-
sto na Ukrainie nad rzeką Horyń, wówczas w granicach Rzeczy-



Stanisław Krasnowski (pierwszy z lewej), Palestyna, 1943

pospolitej, powiat zdołbunowski, woj. wołyńskie). Już we wrześniu do-
stał się we Lwowie do niewoli sowieckiej, w której spędził półtora roku,
przy wykonywaniu wyczerpujących prac fizycznych, m.in. na lotnisku
oraz na drogach relacji Równe - Dubno (ciąg trasy Kijów - Lwów) oraz
Kamionka - Podwołoczyska (miejscowości na Ukrainie).



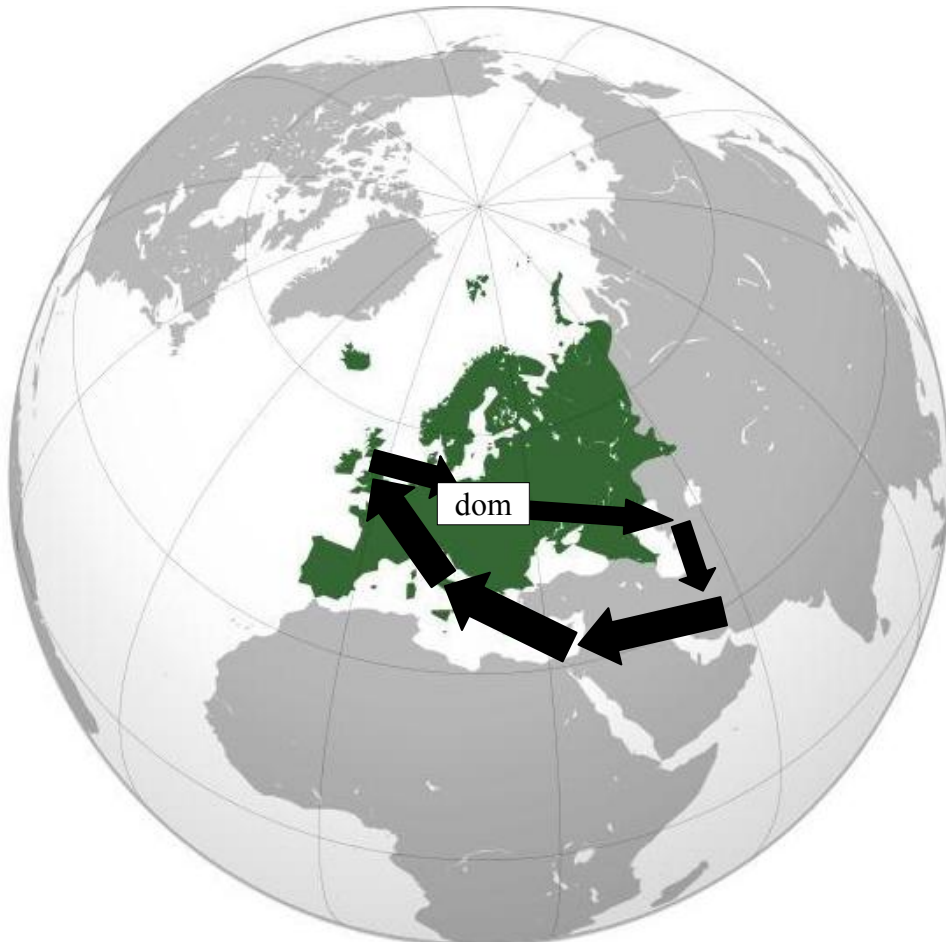
Stanisław Krasnowski (trzeci od lewej), Palestyna 1943



Szpital polowy w Rechowod, Palestyna 1943

Latem 1941 r., w związku z formowaniem Armii Andersa (po zawarciu układu Sikorski - Majski), został ewakuowany do Starobielska (miasto na Ukrainie), potem do Tockoje (wieś w europejskiej części Rosji nad Samarą, rejon formowania 6 Dywizji Piechoty Armii Andersa), stamtąd do Szachrisabz (miasto w Uzbekistanie), a następnie do Krasnowodska (obecnie Turkmenbaszy, miasto portowe w Turkmenistanie nad Morzem Kaspijskim). Wiosną 1942 r. z Krasnowodska statkiem przez Morze Kaspijskie dopłynął do Pahlevi (obecnie Bandar-e Azali, portowe miasto w Iranie). Przybywających tutaj obowiązywała bezwzględna kwarantanna w celu przeprowadzenia badań lekarskich i szczepień, likwidacji groźnych chorób i wszawicy (tu najprostszym i skutecznym sposobem było golenie głów). Wszyscy otrzymali nową odzież. Z dotychczasowego stanu posiadania mogli zatrzymać tylko rzeczy osobiste. Po latach niewoli w katorżniczych warunkach „na nieludzkiej ziemi” wycieńczeni ludzie dochodzili do siebie. Niestety, nie wszyscy, bo np. ponad 600 Polaków spoczęło w Pahlevi na ormiańskim cmentarzu. W 1942 r., w dwóch ewakuacjach Polaków ze Związku Radzieckiego na Bliski Wschód, przedostało się ponad 116 tys. osób, w tym ponad 78 tys. żołnierzy i kilka tys. dzieci.

Z Persji Stanisław Krasnowski wyruszył w dalszą, bardzo daleką, jak się potem okazało kilkuletnią drogę do Ojczyzny. Trasa lądowa i morska wiodła przez Irak (tu polscy żołnierze ochraniali pola naftowe), Palestynę i Egipt - do Włoch.



Trasa tułaczki Stanisława Krasnowskiego w latach 1939 - 1947.

21 lipca 1943 r. w Iraku, na bazie Armii Polskiej na Wschodzie, powstał 2 Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W następnych dwóch miesiącach przegrupowano go do Palestyny, a w listopadzie do Egiptu. W skład Korpusu wchodziła m.in. 3 Dywizja Strzelców Karpaccich (3 DSK) z 3 baonem saperów, w którym służył Stanisław Krasnowski. 21 grudnia 1943 r. 3 DSK dotarła drogą morską z Suez i Port Saidu (porty w Egipcie) do Tarentu (wł. Taranto) w południowych Włoszech. Konwój składał się z kilkunastu jednostek, a eskortowały go m.in. ORP „Ślązak” i ORP „Kujawiak”. Śródziemnomorski rejs trwał pięć dni. W nowym miejscu, na kolejnej obcej ziemi, Stanisław Krasnowski spędził piątą już Wigilię i Boże Narodzenie poza domem. Smutne Święta, jak wszystkie ostatnie, pomimo, że był opłatek, Pasterka, choinka, i życzenia wolnej Polski. I perspektywa wielkiej niewiadomej, choć zawsze podbudowana nadzieją na ostateczne zwycięstwo. Ale zanim do niego doszło minęły dalsze miesiące żołnierskiej służby. Służby wyjątkowo niebezpiecznej (jako że *saper myli się tylko raz*) i wysoce odpowiedzialnej, co podkreśla fragment *Marszu saperów*:

*Wstańcie, saperzy, Polska was wola,
Czas się otrząsnąć, trzeba nabrać sił,
Czas myśl wytężyć, czas spojrzeć dokoła,
Aby do walki każdy gotów był.*

Od stycznia do marca 1944 r. wojska alianckie trzykrotnie, bezskutecznie podejmowały próby zdobycia klasztornej wzgórza Monte Cassino, stanowiącego część niemieckich umocnień obronnych pod nazwą *Linia Gustawa*. Opracowano plan czwartego natarcia pod kryptonimem *Honker*. Główną siłą bojową stanowił 2 Korpus Polski. Walki toczyły się w dniach 11-18 maja 1944 r. *Linia Gustawa* została przełamana, a droga na Rzym otwarta. Straty polskie (zdobycie Monte Cassino i Piedimonte) wyniosły 923 zabitych i ponad 3 tys. rannych i zaginionych. *Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie* - głosi jedna z sentencji na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, a druga uzupełnia: *Za naszą i waszą wolność my żołnierze polscy oddaliśmy Bogu ducha, ciało ziemi włoskiej, a serca Polsce*. Spoczywa ich tu około 1070.



Postój w Matroh w Transjordanii



Przy szpitalu polowym w Rechowod, Palestyna 1943

Zdobycie Monte Cassino było także udziałem sapersa Stanisława Krasnowskiego. - *Bralem czynny udział przy zdobywaniu Monte Cassino* - napisał po latach w życiorysie. Jednak jego wojenna tułaczka trwała nadal. Pozostał na froncie do końca wojny. W 1946 r. został wraz z 2 Korpusem Polskim ewakuowany z Włoch do Wielkiej Brytanii. Po rozformowaniu korpusu w 1947 r. powrócił do Polski. Po długich ośmiu latach. Najbliższe Boże Narodzenie przeżywał wreszcie z rodziną. Przez te wszystkie lata nie miał o najbliższych żadnych wiadomości. Pisał do domu wielokrotnie, ale korespondencja nie docierała. Powrócił do zajęć brutalnie przerwanych w 1939 roku: *rozpocząłem pracę w gospodarstwie razem z żoną*.

Czasy powojenne - delikatnie mówiąc - nie sprzyjały weteranom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Sporadycznie zapraszano ich na uroczystości wojskowe, szkolne czy środowiskowe. Pomniejano ich dokonania i zasługi, choć np. Bitwa o Monte Cassino jest porównywalna z powstaniem warszawskim czy bitwą pod Stalingradem.

Stanisław Krasnowski otrzymał na wojennym szlaku następujące odznaczenia polskie i zagraniczne: Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939”, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Medal Zwycięstwa i Wolności 1945, Medal Pielgrzyma (papieski) oraz dwa brytyjskie: Gwiazda Włoch (Italy Star) i Medal za Wojnę 1939-1945 (War Medal 1939-1945). Posiadał także odznaki: 3 Dywizji Strzelców Karpackich (1942-47) i ZBoWiD-u.

Wspomnieniami dzielił się bardzo chętnie, nie tylko z najbliższymi. Kilka razy opowiadał o swoich przeżyciach uczniom w drażdżewskiej szkole. A miał co wspominać z wojennej gehenny wiodącej poprzez Ukrainę, Rosję, Uzbekistan, Turkmenistan, Iran, Irak, Palestynę, Liban, Egipt, Włochy, Francję, Wielką Brytanię. Doświadczył uralskiej zimy i palącego słońca na irackiej pustyni, widział bezkres wód Morza Kaspijskiego, Czerwonego i Śródziemnego. Poznał inne narody, ich kulturę, języki i zwyczaje...

Czas powoli leczył rany... I te duchowe, i te fizyczne. Blizny po tych ostatnich nosił na rękach. I tak mijały lata, najpierw te bardzo trudne, powojenne, i następne, w nowej politycznej rzeczywistości. Jedyna córka Franciszki i Stanisława Krasnowskich Marianna wyszła w 1955 r. za mąż za Józefa Karaszewskiego (1932-2011). Dziadkowie doczekali się czwórki wnuków. Wnukowie kultywują żywą pamięć o dziadku spod Monte Cassino i przekazują ją swoim następcom.

Małżonkowie Krasnowscy dożyli sędziwego wieku, w tym 61 lat na wspólnej drodze życia: Franciszka † 22 lutego 1994 r., mając 91 lat; Stanisław † 25 października 1999 r., w wieku 94 lat. Spoczywają w grobie rodzinnym na cmentarzu w Drażdżewie.



Tadeusz Kruk

Zdjęcia ze zbiorów prywatnych Elżbiety Wróblewskiej, wnuczki Stanisława Krasnowskiego.

Bibliografia (wybór)

Melchior Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino*, Warszawa 1946.
Witold Zdanowicz, *Śląsk bohaterem Monte Cassino*, Katowice 1999.
Witold Zdanowicz, *Monte Cassino-Ancona-Bolonia*, Katowice 2004.



Cmentarz polski w Loreto (Włochy)



Łtarcz polowy w Palestynie, 1943



Łtarcz polowy w Iraku, 1942 lub 1943



Irak - postój pod Bagdadem

Wspomnienie o biskupie Edwardzie Samselu

Ambasador Kurpi

Pasterzem wielkiej prostoty – tymi słowami Papież Jan Paweł II nazwał śp. biskupa Edwarda Samsela, zmarłego nagle w piątek 17 stycznia 2003 r. w klinice kardiologicznej w Białymstoku. Po ludzku myśląc, mógłby jeszcze żyć. Zmarł na zawał serca w wieku 63 lat. Nie dane mu było długo pielgrzymować po ziemi, a jednak na trwale wpisał się w życie religijno-duchowe Diecezji Łomżyńskiej i Elckiej. Oto kilka przypomnień z owocnej drogi pasterzowania śp. ks. bpa Edwarda, rodem z Kurpi.

Urodził się 2 stycznia 1940 r. w wielodzietnej rodzinie chłopskiej w centrum Puszczy Zielonej - w Myszyńcu. Tu spędził dzieciństwo, tu ukończył szkołę podstawową. Dalszą naukę kontynuował w Szkole Zawodowej w Mragowie, a następnie w Liceum Ogólnokształcącym w Szczytnie. Po uzyskaniu matury w 1958 r. rozpoczął naukę w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży.

Po sześciu latach nauki - 23 maja 1964 r. otrzymał w Katedrze Łomżyńskiej święcenia kapłańskie w rąk ks. bpa Czesława Falkowskiego. Krótco był wikariuszem w parafii Kołaki Kościelne i Poświętne koło Łap. W okresie 1965-69 studiował na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Dalsze studia odbywał na Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu w Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora teologii. Po opuszczeniu Rzymu wyjechał do Jerozolimy. Tu przez okres dwóch lat pogłębiał swoją wiedzę w Szkole Biblijnej i Archeologicznej.

Po powrocie do kraju /1973 r./ przez kilka lat pełnił szereg funkcji, m.in. wykładowcy, ojca duchownego i rektora w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. A potem, przez 10 lat, sprawował posługę biskupa pomocniczego Ordynariusza Łomżyńskiego. Po reorganizacji Kościoła Katolickiego w Polsce w 1992 r. został mianowany przez Ojca Świętego na biskupa pomocniczego w nowo utworzonej Diecezji Elckiej. Po 8 latach otrzymał nominację na Ordynariusza tejże Diecezji. Uroczysty ingres do Katedry Elckiej odbył się 16 grudnia 2000 r. Niedługo mu było dane wodzić Diecezję Elcką, bo zaledwie 2 lata...

Kochał Kurpie

Śp. biskup Edward, niezależnie od pełnionych funkcji i miejsca posługi, przez wszystkie lata utrzymywał bliską więź ze swoją małą ojczyzną - z Kurpiami. Ta miłość do gniazda rodzinnego była znamiennym rysem całej drogi pasterzowania naszego biskupa-rodaka. Metropolita przemyski ks. abp Józef Michalik – obecnie przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski – w słowie pożegnalnym powiedział m.in.: *Ks. Edward wziął bardzo dużo ze swoich stron rodzinnych, zachowywał stały i życzliwy kontakt z Myszyńcem, Ostrołęką,*



Wykrotem, aż do końca, aż do ostatniej męczącej podróży w przededniu zawału serca.

Służył radą, przecierał szlaki

Wymownym świadectwem tej serdecznej więzi z Ziemią Kurpiowską były częste wizyty śp. biskupa Edwarda w Ostrołęce, rodzinnym Myszyńcu, Kadzidle, Wąsewie, Łysych, Lelisie. Uczestniczył nie tylko w uroczystościach typowo kościelnych, ale także z własnej woli brał udział w uroczystościach religijno-patriotycznych, jak np. w odsłanianiu i wyświęcaniu pomników żołnierzy AK, tablic pamiątkowych w szkołach i kościołach. Świecił płace pod budowę świątyń, wygłaszał wzruszające homilie, bierzmował dzieci. Nie ustawał w orędowaniu i przypominaniu historii i kultury Kurpiów. Między innymi z Jego inicjatywy w 1985 r. - w 100. rocznicę urodzin Adama Chętnika - w Katedrze Łomżyńskiej zostało wmurowane epitafium poświęcone temu wielce zasłużonemu badaczowi i krzewicielowi Kurpiowszczyzny. Zasługuje również na podkreślenie fakt, że kiedy odszedł pasterzować w Diecezję Elckiej (1992 r.) nadal wspomagał wiele ważnych inicjatyw w rodzinnym regionie, m.in. w dużej mierze dzięki Jego wysiłkom odbyły się we wrześniu 1998 r. podniosłe uroczystości w Czarni k. Myszyńca, związane z 100. rocznicą urodzin naszego rodaka brata Zenona Żebrowskiego - największego misjonarza Japonii. Zaangażował się też w powstanie Związku Kurpiów. Służył radą, torował drogi, podpowiadał rozwiązania trudnych sytuacji. Gdziekolwiek był za granicą, stał się ambasadorem kurpiowskiej kultury i tradycji. My-

ślał też o zorganizowaniu pielgrzymki rodaków Ziemi Kurpiowskiej do Ojca Świętego Jana Pawła II. Snuł także plany zwołania Światowego Zjazdu Kurpiów.

Kapłan nadzwyczajnej prostoty

Ks. biskup Edward pozostawił po sobie życzliwą pamięć jako kapłan nadzwyczajnej prostoty. Nie był biskupem z pierwszych stron gazet. Pasterzował cicho, bez rozgłosu, zgodnie z ewangelicznym wskazaniem: *Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża – będzie wywyższony*. Miał tylko jednego Mistrza - Chrystusa. I jemu wiernie służył przez blisko 40 lat swojego pasterzowania. Wielka szkoda, że tak przedwcześnie ks. biskup Edward osierocił swoich diecezjan i nas, Kurpiów. Ale widocznie taka była wola Boga.

Żywią nadzieję, że nadal z Królestwa Wieczności duszpasterzuje Diecezję Elckiej i Łomżyńską oraz swoim ziomkom - Kurpiom. Już od paru lat patronuje Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Kurpiowskiej z siedzibą w rodzinnym Myszyńcu. Oby tych widocznych znaków pamięci o naszym rodaku - śp. biskupie Edwardzie było jeszcze więcej, zwłaszcza tu, na Kurpiach.

Stanisław Pajka

Zdjęcie ze zbiorów Autora.

Od redakcji: Wychowankami ks. biskupa Edwarda Samsela w WSD w Łomży byli m.in. obecni proboszczowie dwóch nadorzecznych parafii: w Drąždzewie - ks. kan. Leszek Kamiński i w Jednorozcu - ks. kan. Andrzej Kron.

Z wędkarskiego podbieraka

Letni sezon wędkarski rozpoczęliśmy z dużą „pompą”. 28 kwietnia 2013 r. przed godz. 6 rano, na zalewie miejskim w Makowie, zebrała się spora grupa wędkarzy z naszego koła aby walczyć o tytuł Spławikowego Mistrza Koła. Tylko, że ta przysłowiowa pompa, była z nieba. Potwornie lało! Po 6.30 robimy szybką naradę zarządu (w samochodzie) co dalej? Większość kolegów wędkarzy była na taką pogodę przygotowana szczególnie. Po podjęciu decy-

a w kategorii juniorów trzecie miejsce zdobył kolega Adam Mydło. Po ogłoszeniu wyników pogoda uległa totalnej poprawie, podobnie jak i humory. Te ostatnie chyba za sprawą smaczkowitej grochówki, która przyjechała aż z Pułtuska.

9 maja 2013 r., odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym ustalono harmonogram działań na kolejny miesiąc.

Zaczął się zarybianie wód, które są pod naszą opieką. W godzinach rannych 13 maja 2013 r. dojechał do naszego koła narybek szczupaka. Do zalewu miejskiego w Makowie wpuszczaliśmy 30.000 sztuk narybku. Nieco mniej, bo 6.000 popłynęło z prądem Orzycy na odcinku Maków – Łęgi.

Po zawodach spławikowych, czas na spinning. 19 maja na zbiorniku poźwirowym w miejscowości Brzuze odbyły się zawody spinningowe o tytuł Mistrza Koła. Udział w zawodach wzięło 21 wędkarzy, ale w trójce najlepszych, nie mieliśmy przedstawicieli naszej gminy.



Z wędkarskim pozdrowieniem,
Marek Smółka
Sekretarz Zarządu Koła PZW Nr 36 „BOLT”



**- I spraw złota rybko,
żeby ryby brały...**

zji, że jednak zawody się odbędą, wystartowało 19 zawodników, w tym 4 juniorów. Na koniec zawodów odbyło się ważenie złowionych ryb. Z terenu naszej gminy, w kategorii seniorów drugie miejsce zajął kolega Zdzisław Świecki,

www.spsshandel.pl

ZIELONY MARKET




**U Nas liczą się ...
niskie ceny!**

Drążdżewo





Krasnosielc ul. Rynek 41

Lato pachnące truskawkami

Truskawki to ulubiony owoc Polaków. I to nie te „sztuczne”, przywożone zimą z zagranicy, ale zrywane prosto z krzaka, soczyste, cudownie pachnące i ciepłe od słońca. Polska truskawkowa potęgą jest i basta! Po Chinach jesteśmy drugim na świecie dostawcą truskawek



na rynki światowe.

Truskawki posiadają wspaniałe wartości odżywcze i kosmetyczne. Są bardzo bogate w witaminę C, zawierają praktycznie wszystkie ważne mikroelementy, a szczególnie dużo żelaza, wapnia, fosforu, magnezu i manganu. Działają odkwaszająco, krwiotwórczo, wzmacniająco. Zawartość kwasu eleagowego chroni przed nowotworami. Dzięki właściwościom zasadotwórczym i moczopędnym mogą być polecane osobom cierpiącym na reumatyzm i choroby nerek. Sok z truskawek ma właściwości bakteriobójcze, jak chrzan, czosnek czy cebula. W kuchni można je wykorzystywać wszechstronnie. Są cenionym składnikiem wielu sałatek, surówek, przystawek. Można je wykorzystać również do sporządzenia pierożków. Przyrządza się z nimi sosy, zupy, desery, ciasta i napoje. Spożywa się je na surowo oraz przetwarzając na soki, dżemy, konfitury. Robi się z nich również wino, nalewki i likiery. Truskawki są jednak owocami nietrwałymi. Kupując truskawki, należy od razu zużyć lub przetworzyć, gdyż szybko fermentują i pleśnieją. Najlepszym sposobem na ich przechowanie jest zamrożenie, zachowujące prawie wszystkie właściwości świeżych owoców. Truskawki mogą zdziałać cuda dla naszej cery, są one idealnym owocem do maseczek domowej roboty. Wykorzystywane są do produkcji preparatów, do opalania się jako naturalne blokery promieni UVA i UVB. Piękny aromat truskawek koja-

rzony z początkiem lata jest w często używany jako kompozycja zapachowa wielu kosmetyków. Medycyna ludowa od dawna wykorzystuje także napary z liści truskawek przy takich schorzeniach jak kamica żółciowa i anemia. Niestety, truskawki są też silnym alergenem, więc nie każdy może się nimi zająć.

Knedle z truskawkami

½ kg ziemniaków, 2 szklanki mąki (ilość mąki zależy od sykości ziemniaków), 2 jajka, ok. 40 szt. truskawek średniej wielkości (umyte, osuszone, bez szypulek), sól, kwaśna śmietana i cukier.

Ugotowane i ostudzone ziemniaki mielimy w maszynce do mięsa. Dodajemy jajka, mąkę i szczyptę soli i zagniatamy ciasto. Po rozwałkowaniu na grubość ½ cm wykrawamy szklanką kółka. Kładziemy truskawkę i formujemy knedle. Wrzucamy na osolony wrzątek i gotujemy 2 minuty. Po osączeniu na sitku podajemy ze śmietaną i cukrem.

Makaron z truskawkami

Gotujemy makaron (kolanka, muszelki) i odcedzamy. Umyte truskawki rozgniatamy w miseeczce widelcem, dodając cukier do smaku. Makaron na talerzu polewamy truskawkami, dodajemy łyżkę kwaśnej śmietany i mamy gotowy letni obiad lub kolację.

Truskawki w czekoladzie

0,5 kg truskawek, tabliczka czekolady, łyżka masła, 2 łyżki mleka.

Truskawki myjemy i dokładnie osuszamy. Pokruszoną czekoladę wkładamy do rondelka, dodajemy masło i mleko i rozpuszczamy na małym ogniu. Truskawki maczamy w płynnej czekoladzie, trzymając za ogonek. Układamy na tacy wyłożonej papierem do pieczenia wstawiamy do lodówki do zastygnięcia.

- truskawki można maczać w ciemnej (gorzkiej lub deserowej) czekoladzie lub też białej, ewentualnie jedną połówkę truskawki w białej,

drugą w ciemnej.

- w miejscu, w którym truskawka będzie dotykała podłoża podczas zastygania, czekolada będzie zgnieciona. Aby tego uniknąć można w szypułkę truskawki wbić wykałaczkę i drugą stroną nabić ją na jabłko na czas zastygania polewy. Można też najpierw umoczyć w czekoladzie jeden bok truskawki, ułożyć na tacy stroną bez czekolady, a gdy polewa zastygnie powtórzyć maczanie w czekoladzie drugiej strony truskawki.

Jogurtowiec

20 dag biszkoptów, 450 ml jogurtu naturalnego, 400 ml śmietany kremówki, 40 dag truskawek, 1 cytryna, 5 łyżeczek żelatyny, 8 dag cukru, opakowanie galaretki truskawkowej.

Żelatynę rozpuszczamy w 1/2 szklanki gorącej wody odstawiamy do wystygnięcia. Jogurt miksujemy z ostudzoną żelatyną i sokiem z cytryny i cukrem, odstawiamy w chłodne miejsce. Śmietankę kremówkę ubijamy na sztywno, a gdy masa jogurtowa będzie gęstnieć, połączyć obie masy. Biszkopty układamy na dnie foremki, układamy połowę truskawek, na nie krem jogurtowy i wstawiamy do lodówki na 2 godziny. W tym czasie rozpuszczamy galaretkę, odstawiamy do wystygnięcia. Układamy pozostałe pokrojone truskawki, zalewamy galaretką i wstawiamy do lodówki, aż galaretka stężeje. Dekorujemy bitą śmietaną.

Koktajl truskawkowy

1 litr zsiadłego mleka lub jogurtu naturalnego, 2 łyżki cukru, 30 dag umytych i odszypulkowanych truskawek.

Wszystkie składniki miksujemy i zaraz rozlewamy do szklaneczek – dobra propozycja na drugie śniadanie lub podwieczorek w upalny dzień. Życzę smacznego!

Małgorzata Bielawska

Czy poznajesz???

Dzięki naszym Czytelnikom udało nam się zidentyfikować autora fotografii i osoby ze zdjęcia opublikowanego w ostatnim numerze „Wieści”.



Fotografia przedstawiająca dwóch chłopców siedzących w samochodzie została zrobiona przez miejscowego fotografa, Juliana Błaszowskiego, w połowie lat pięćdziesiątych, na ulicy Nadrzecnej, koło jego zakładu fotograficznego. Na zdjęciu uwiecznieni zostali Jan Szczesny (żyjący do dzisiaj mieszkaniec Krasnosielca) i Edward Józwiak (zmarły dwa lata temu w Bolesławcu). Samochód zaś stanowił własność Jerzego Sawickiego i dzięki własne-

mu silnikowi naprawdę samodzielnie jeździł. Dziękujemy za pomoc.

Kolejną zagadką dla Czytelników jest zdjęcie wykonane 3 września 1961 r. przed remizą w Dąrdzewie z okazji obchodów 35-lecia

miejscowej OSP i wręczenia jej sztandaru ufundowanego przez KGW.

Prosimy Państwa o więcej informacji.

Redakcja



Majowa masakra na „em”...

...a mianowicie mrówki, muchy, meszki, mszyce, miseczniki no i myszy się zdarzają!



No i kto by pomyślał - taki piękny miesiąc ten maj a tyle paskudziwa ze sobą niesie, które i na miesiąc czerwiec przelażą! Tak to już jest Kochani, przyroda budzi się po zimie, ale przyroda to nie tylko my, kwiatki, trawka i słoneczko! Zatem nie powinno nas dziwić, że każde stworzenie - małe czy duże, ładne bądź obrzydliwe, pożyteczne czy też nie, próbuje znaleźć swoje miejsce, gdzie naje się, napije, rozmnoży..., ale dlaczego właśnie na mojej działce, na moim trawniku, na moich różach?! Niech idzie sobie dalej, do sąsiada!

Moglibyśmy obrazić się na nie, że włąza bez pytania na nieswoje, ale odnoszę dziwne wrażenie, że niewiele by to całe nieproszone towarzystwo obeszło. Zamiast stroić fochy lepiej wziąć się do konkretnych czynów, a mianowicie przyskać, sypać, smarować...

Weźmy na przykład takie mrówki. Niby stworzenie malusie, a potrafi przez noc wynieść pół worka piasku spod kostki brukowej. Oczywiście to karygodne działanie nie jest dziełem jednej mrówki ale powiedzmy miliona jej koleżanek, które doskonale czują się na naszej działce. Jeśli będziemy tolerować takie czyny to pewnego dnia obudzimy się nie tylko bez podjazdu pod dom, ale bez całego domu łącznie z piwnicą i poddaszem (o ogródku nie wspomnę)! Ważne zatem jest systematyczne

tepienie tych „buldożerów” poprzez opryskiwanie lub rozsypywanie specjalnych preparatów.

O muchach można by długo się rozwodzić, bo stworzenie mocno niepożądane i wredne: odganiaś i odganiaś i czym bardziej odganiaś to tym bardziej ona nie chce odlecieć i jak nie wykonasz trafnego pacnięcia to się od Ciebie nie odcepi! Nie wspomnę o muchach w zupie, kompocie, na ścianie, nad ranem w sypialni... jednym słowem koszmar! Do walki z nimi mamy mnóstwo preparatów, ale bądźmy otwarci na nowości, ponieważ muchy potrafią przyzwyczaić się do środków, którymi walczymy z nimi i pomimo zastosowania danego preparatu, one mają się dobrze i fruwają dalej po naszym mieszkaniu.

Meszki to małe lotry wgryzające się w skórę, by napić się naszej krwi. Przy okazji wpuszczają nam trującą ślinę, po której możemy wyładować u lekarza, bo odczyn alergiczny mogą być bardzo bolesne i ropne. Samice meszki, bo to tylko one żywią się ludzką i czasami zwierzęcą krwią, grasują zarówno w dzień jak i w nocy, więc musimy mieć oczy szeroko otwarte. Do końca czerwca z pewnością nam nie odpuszczą, więc pozostaje nam ubierać się na mumię (szczelnie zakryci od stóp do głowy) lub zastosować repelent odstraszaający te krwiopijące bestie. Wystarczy spryskać ubranie i ciało tym preparatem, a powinny dać nam spokój na jakiś czas (podany na opakowaniu preparatu).

No i przyszedł czas na wszedłobyłskie mszyce! One to dopiero potrafią dać porządnie w kość. Pojawiają się już w maju, ba nawet w kwietniu i tak mogą nie chcieć się z nami rozstać aż do jesieni wydając na świat aż 10 pokoleń w sezonie. Często spotykam się z py-

taniem od klientów: „czy jak raz popryskam to wystarczy?”. Niestety, nie wystarczy, ponieważ naloty mszyc mogą następować po sobie np. co dziesięć dni. Na rynku są dostępne preparaty, które działają w roślinie układowo, tzn. efekt niszczący utrzymuje się nawet przez kilkanaście dni.

O misecznikach pisałam szeroko w ubiegłym roku, a teraz tylko przypomnę, że to wrogowie nr 1 brabantów (odmiana tui żywotnika) i drzew owocowych (śliwa, winogrona). Małe brunatne kupki przyklejone do spodniej strony liścia to znak, że miseczniki są wśród nas! Musimy szybko się ich pozbyć opryskując rośliny odpowiednim preparatem, bo jak wyjdą żywe spod tych kupek to z naszych iglaków nic nie zostanie!

Ażeby dopełnić naszej alfabetycznej wyliczanki na końcu zamieściłam myszy, które licznie ściągają do naszych domostw jesienią, a przecież mamy dopiero czerwiec, więc co one robią u nas o tej porze roku? Tego nam pewnie nie powiedzą, ale my za to możemy rozsypać im odpowiednią trutkę, bądź wyłożyć specjalne saszetki - a niech mają i się wypchają!

No i proszę! Nie taki diabeł straszny... Ze wszystkimi uciążliwościami jakie niesie ze sobą wiosna i lato możemy sobie poradzić! Trzeba tylko wiedzieć co, jak, czym i kiedy!

W następnym numerze zajmiemy się wszelkim złem na „ka” (tylko bez skojarzeń!). Może do końca nie zaradzimy ale się trochę pośmiejemy. Pozdrawiam wiosennie!

Iwona Pogorzelska

Praca dla chętnych www.pupmakow.pl www.pupprzasnysz.pl www.pup-ostroleka.pl

Informacja o aktualnych na dzień 27-05-2013



ofertach pracy zamieszczonych na wyżej wymienionych stronach Powiatowych Urzędów Pracy w Makowie, Przasnyszu i Ostrołęce.

Objaśnienie:

MP: proponowane miejsce wykonywania pracy.
W: wymagania.

1. szlifierz kamienia: Usługi Betoniarско-Kamieniarskie Artur Kraśniak. **MP:** Krasne ul. Makowska 8 **W:** doświadczenie zawodowe. 602 559 248.

2. menager ds. rekrutacji i ochrony zdrowia: Fundacja Wspierania Sportu i Zdrowia. **MP:** powiat makowski. **W:** wykształcenie min. średnie, łatwość nawiązywania kontaktów, prawo jazdy kat. B. 790 217 887, 618650601.

3. specjalista ds. obsługi klienta: Delitissue **MP:** Ciechanów **W:** wykształcenie wyższe, staż pracy 2 lata, znajomość j. angielskiego w stopniu bardzo dobrym, MS Office, mile widziana SAP. CV i list motywacyjny należy przysłać na adres e-mail rekrutacja@delitissue.pl

4. kierownik sklepu: „SPS Handel” S.A. **MP:** „Zielony Market” Płonia-Wy-Bramura 58. **W:** wykształcenie średnie zawodowe lub wyższe, umiejętności zarządzania personelem, obsługa komputera, badania do celów sanitarno-epidemiologicznych, doświadczenie 1 rok pracy jako kierownik 29 760 25 61, biurozarzadu@sps-handel.pl.

5. instruktor praktycznej nauki zawodu - kucharz: Mazowiecka Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy. **MP:** Ośrodek Szkolenia i Wychowania w Jaciążku. **W:** wykształcenie wyższe, średnie, mistrz, fachowość w zawodzie, przygotowanie pedagogiczne, staż pracy min. 3 lata. 29 717 86 02.

6. mechanik samochodów ciężarowych: FHU ARBA **MP:** Sierakowo. **W:** 2 lata doświadczenia jako mechanik samochodów ciężarowych. 29 752 55 91.

7. kierowca-konduktor pojazdów autobusowych: PKS w Przasnyszu S.A. **MP:** placówka PKS Maków Maz. **W:** wykształcenie podst. lub zasadnicze zawodowe, prawo jazdy kat. D, świadectwo kwalifikacji zawodowej w zakresie przewożenia osób, sprawność psychofizyczna, brak przeciwwskazań zdrowotnych, niekaralność, mile widziany staż w zawodzie kierowcy autobusu. 29 752 67 41, 29 752 30 11 do 13 kadry@pks-przasnysz.pl, www.mobilis.pl.

8. mechanik maszyn rolniczych: Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe A. Wieczorek. **MP:** Klewki 27 B. **W:** prawo jazdy kat. B, doświadczenie 3 lata jako mechanik maszyn rolniczych. 608 065 724.

9. kierownik składu, pracownik składu: MM WORK SERVICE Bydgoszcz. **MP:** Chorzewo. **W:** wykształcenie zasad. zawodowe, prawo jazdy B, umiejętność obsługi komputera. praca@skladywegla.biz

10. kierowca autobusu: PKS S.A. Ostrołęka ul. T. Zawadzkiego „Zośki” 1. **MP:** teren kraju. **W:** wykształcenie zawodowe, staż pracy min. 1 rok, prawo jazdy kat. D, kurs kwalifikacyjny. 29 760 26 71 do 3 wew. 212.

11. pracownik transportu oraz pracownik przy sortowaniu owoców i warzyw: WORK SERVICE S.A. Ostrołęka ul. I Armii Wojaka Polskiego 21. **MP:** Chojny. **W:** bez wymagań. 508 000 909.

12. stolarz meblowy, projektant mebli: Towarzystwo Przemysłowe „WEGA” S.C. Ostrołęka ul. Kołobrzeska 16. **MP:** Ostrołęka. **W:** wykształcenie zawodowe, staż pracy 6 m-cy, znajomość obsługi komputera. 29 769 10 19.

13. ogrodnik: Gospodarstwo Ogrodnicze Adam Majkowski Kruszewo 64 gm. Goworowo. **MP:** Kruszewo. **W:** wykształcenie zawodowe ogrodnicze lub rolnicze, 1/2 etatu. 502 663313.

14. handlowiec: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Świat Zabawek” Sławomir Morawski. Ostrołęka ul. Żeromskiego 126. **MP:** Ostrołęka. **W:** wykształcenie min. średnie, znajomość obsługi komputera, znajomość jęz. angielskiego w stopniu podstawowym, doświadczenie w handlu on-line. 507 133 441.

Sylvia Dudek

GUKS

28 kwietnia podejmowaliśmy u siebie Huragan Lipniki. Mecz zakończył się wynikiem 7:3 dla naszego teamu. W 8 minucie Pajewski uderza głową i piłka wpada do siatki. 14 minut później to Huragan zdobywa gola i mamy remis. Po bramce następuje krótka przerwa, gdyż nasz bramkarz (Dominik Liszewski)



po ofiarnej interwencji potrzebuje pomocy medycznej. W 29 minucie wyprowadza nas na prowadzenie nasz kapitan - Tomek Urbański. Po 7 minutach trafiają goście i znów remis. W 39 minucie po raz drugi Tomek Urbański nie daje szans bramkarzowi i zdobywa bramkę na 3:2. Po przerwie my strzelaliśmy 4 razy a goście tylko raz. W 48 minucie Faderewski, 70 minuta to gol Tomka Urbańskiego, 75 minuta trafia najmłodszy z naszych zawodników Sebastian Kurzyński, 83 minuta to zamieszanie w naszym polu karnym i przeciwnicy strzelają na 3:6, 90 minuta Marek Bojarski zdobywa gola po dośrodkowaniu Urbańskiego.

3 maja odbył się zaległy mecz z Łęgiem Przedmiejskim. Nasz team wygrał ten mecz 8:1. Po dwie bramki zdobyli Pajewski i Milewski a po jednej: Urbański, Faderewski, Chelchowski, Biedrzycki,

Dnia 5 maja nasz zespół podjął u siebie lidera-Bartnika Myszyniec. Kibice nie zawiedli,

wolnych miejsc było zaledwie kilka. Dzięki naszemu wsparciu i dopingowi GUKS pokonała lidera 3:2. W 21 minucie bramkarza Myszyńca pokonał Krzysiek Pajewski, który podwyższył także prowadzenie na 2:0 w 40 minucie. Na przerwę nasi zawodnicy schodzili z uśmiechem na twarzy.

Jak mówi stare dobre piłkarskie powiedzenie: „nie wykorzystane sytuacje lubią się mścić” i tak w 62 minucie goście zdobywają bramkę i mamy 2:1. Ale nasza drużyna bardzo chce by kibice cieszyli się wraz z nimi trzecim golem, liczne sytuacje po bramką przeciwnika skutkują i w 74 minucie Kuba Faderewski zdobywa gola. Chwila nieuwagi i lider strzela drugą bramkę, zaledwie 10 minut po голу Kubie.

GUKS mógłby myśleć o awansie, gdyby nie porażka na wyjeździe z Krzyniakiem, który z powodów kadrowych nasza drużyna przegrała 0:2.

Dnia 19 maja zawitał do nas na błonie WKS Mystkówiec. Po golach Biedrzyckiego i Bojarskiego prowadziliśmy 2:0. W 40 minucie fauluję jeden z naszych obrońców i rzut karny ma Mystkówiec, który go wykorzystuje. 50 minucie znów mamy karnego tyle, że dla naszej drużyny, pewnie wykorzystuje go Pajewski. W 62 minucie podwyższa przewagę na 4:1



Bojarski. 80 minuta to bramka na życzenie kibiców Cezarego Pichały, 5 minut później zdobywamy znów bramkę tyle, że samobójczą po nie zrozumieniu się bramkarza z jednym z obrońców. Mecz kończy się stanem 5:2.

GUKS- Huragan Lipniki 7:3

GUKS- Łęg Przedmiejski 8:1

GUKS- Bartnik Myszyniec 3:2

Krzyńiak Krzynowłoga Mała - GUKS 2:0

GUKS- WKS Mystkówiec 5:2

Tabela ligowa (stan na 21 maja):

Lp.	Nazwa drużyny	Pkt
1	Bartnik Myszyniec	29
2	GUKS Krasnosielc	25
3	LKS Zatory	24
4	LZS Łęg Przedmiejski	21
5	Krzyńiak Krzynowłoga Mała	17
6	Orz Goworowo	17
7	Huragan Lipniki	12
8	WKS Mystkówiec	1

Marta Pajewska

Biegali jak Szewińska...

W X Międzynarodowych Biegach Ireny Szewińskiej w Pułtusk wzięła udział bardzo liczna grupa biegaczy ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Krasnosielcu. Wszyscy walczyli do końca, wszak nie można było inaczej, skoro mocno im kibicowali nie tylko koleżanki i koledzy oraz nauczyciele, ale także mistrzyni i mistrzowie Igrzysk Olimpijskich, Świata i Europy - Irena Szewińska, Bogusław Mamiński i Grażyna Rabsztyń.

Największy sukces spośród sportowców z Krasnosielca uzyskała **Wiktoria Maciejewska** z klasy IIa, która wygrała w swojej kategorii wiekowej. Czy Wiktoria pójdzie śladami Pani Ireny i zawędruje na podium olimpijskie? Na pewno ma talent i zapał do biegania oraz charakter zwycięzcy. Również świetne rezultaty uzyskali inni lekkoatleci: **Łukasz Glinka** II miejsce, **Gabriel Nurczyk** i **Weronika Ferenc** III miejsce, **Damian Wronowski** i **Adam Gałązka** IV miejsca.

W sumie Szkoła Podstawowa w Krasnosielcu zdobyła II lokatę w kategorii szkół podstawowych, Gimnazjum w swojej kategorii było szóste, a klub sportowy zrzeszający szkolnych sportowców zajął III miejsce w kategorii klubów. Serdecznie gratulujemy tych osiągnięć i zawodnikom i ich opiekunom.

*Mirosław Chodkowski,
wicedyrektor Zespołu Szkół*

Sportowe sukcesy Darii i Michała

10 maja br. w Pułtusk odbyły się jubileuszowe X Międzynarodowe Biegi Ireny Szewińskiej. Uczestniczący w imprezie uczniowie z PSP w Dąrdziewie zajęli drużynowo 7 miejsce. Najwyższe lokaty uzyskali: **Daria Kruk** - I m. w biegu na 700 m (pokonała około sto zawodniczek z rocznika 2002-2003) i **Michał Grabowski** - III m. na 700 m (rocznik 2004 i młodsi).

Daria otrzymała w nagrodę aparat cyfrowy, pamiątkowy dyplom oraz medal. Michał został uhonorowany czterema biletami do Centrum Kopernika w Warszawie, jak też dyplomem i medalem.

Uczestnicy mieli okazję poznać, jak również zrobić pamiątkowe zdjęcie z takimi osobistościami świata sportu jak Irena Szewińska, Bogusław Mamiński i Grażyna Rabsztyń, byłymi



mistrzami Europy, świata i Igrzysk Olimpijskich. W zawodach wzięło udział 558 zawodników (278 chłopców i 280 dziewcząt) reprezentujących 21 szkół podstawowych i 12 gimnazjów oraz 12 klubów sportowych.

Marcin Gutowski - nauczyciel wf.

Od redakcji: Serdeczne gratulacje dla wszystkich medalistów i ich nauczycieli.



Wyjazd na mecz



Pierwsze dni maja przypadły na tzw. długi weekend. Można było go spędzić w różny sposób, gdyż pogoda była zmienna. Ruszyło grillowanie, majowe wycieczki, prace na działkach, spacer. Każdy znalazł coś dla siebie,

kibice piłkarscy także. Była bogata oferta rozgrywek.

Skorzystałam właśnie z takiej okazji. A ponieważ od pewnego czasu trenuję w klubie Orzeł Sypniewo, więc w niedzielę 5 maja pojechałam z grupą piłkarską z Sypniewa do Warszawy na mecz Legii Warszawa z Lechią Gdańsk. Wśród kilkunastu tysięcy widzów zgromadzonych na stadionie „Pepsi Arena” przeważali kibice Legii Warszawa, ale kibiców z Gdańska też było dużo. Zaopatrzeni m.in. w szale i koszulki, kibicowaliśmy piłkarzom. Choć zawodnicy obu drużyn grali z sercem, to

pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowo. W drugiej połowie meczu wszedł na boisko Jakub Kosecki, zawodnik Legii i strzelił gola dla swojego klubu. Wzmógł się doping w nadziei na kolejną bramkę. My też na to liczyliśmy, lecz ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 1:0 dla Legii Warszawa.

Mimo zmęczenia podróżą i upalną pogodą, wróciłam zadowolona z obejrzenia meczu na żywo. Był to udany wyjazd.

Daria Kruk

O sporcie ze szkoły w Krasnosielcu

W dniu 6.IV.2013r w Nagoszewie odbyły się Eliminacje Rejonowe Rejonu Ostrołęka do 57 Turnieju Tenisa Stołowego im. Janusza Strzałkowskiego. Uczeń gimnazjum Adrian Klik zajął II miejsce i awansował do Finału Województwa Mazowieckiego - 14.IV.2013r.



W zawodach uczestniczyli również Adrian Szewczak, Artur Larenta, Jakub Wilkowski, Kamil Ptak i Kinga Gałązka, która uplasowała się na miejscach 7-9.

11 kwietnia gimnazjum w Krasnosielcu było organizatorem Turnieju Coca Cola Cup Etap I - Eliminacje - Runda I - Faza Grupowa. W turnieju startowały 4 drużyny: gimnazjum Jednorzec, Karniewo, Szelków Stary i Krasnosielc. I miejsce zajęła drużyna z Jednorzecz (9 pkt.), która awansowała do dalszego etapu, gdzie również im się powiodło. Pozostałe drużyny uzyskały po 3 punkty. Nasze gimnazjum reprezentowali: Kamil Ptak, Artur Greszta, Michał

Sobieraj, Błażej Stryjewski, Rafał Sobieraj, Adrian Klik, Adrian Jastrzębski, Bartłomiej Nurczyk, Artur Larenta i Kacper Włodarski.

zajmując w powiecie miejsce I. Skład: Norbert Ruszkowski, Bartłomiej Kurzyński, Damian Wronowski, Michał Kęszczyk, Konrad Goliaszewski, Łukasz Lipiński, Łukasz Glinka, Gabriel Nurczyk, Krzysztof Maluchnik, Dominik Daliga, Patryk Wilga.

W dniu 20.04.2013 r. w Róźnie odbyły się Powiatowe Mistrzostwa Młodzieży Szkolnej w Piłce Ręcznej, gdzie drużyna SP z Krasnosielca w składzie: Łukasz Lipiński, Damian Wronowski, Bartłomiej Kurzyński, Dominik Daliga, Krzysztof Maluchnik, Gabriel Nurczyk, Konrad Goliaszewski, Marian Lipski, Marcin Rybacki, Łukasz Glinka, Jakub Czarkowski - zajęła II miejsce.



Dnia 16 kwietnia 2013 r. w Ostrołęce odbył się Finał Międzypowiatowych Sztafetowych Biegów Przełajowych. Drużyna Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu zajęła III miejsce, wcześniej

28 kwietnia 2013 r. w Łysych odbył się Finał Międzypowiatowego Drużynowego Tenisa Stołowego. W zawodach udział wzięły 3 drużyny z gimnazjum w Krasnosielcu: I drużyna - Adrian Klik i Artur Larenta, zajęli I miejsce (jesienią zajmując I m w powiecie) i awansowali do Finału Województwa Mazowieckiego, który organizuje SZS Płock i odbędzie się 23 maja 2013 r. II drużyna w składzie: Kamil Ptak, Adrian Szewczak i Jakub Wilkowski jesienią zajmując II miejsce w powiecie, w Łysych wywalczyli miejsce IV. Udział wzięła również drużyna dziewcząt: Kinga Gałązka, Elżbieta Tupacz, Olga Piotrak jesienią zajmując II miejsce w powiecie.

Opiekun drużyn - Grzegorz Gałązka



Krzyżówka z okienkiem

Poziomo:

1) zajęcia w szkole na których poznają m.in. postać ze zdjęcia w okienku; 3) grodzki, rodzinny lub ...ostateczny; 5) duchowny w kościele prawosławnym i greckokatolickim – on również czci osobę ze zdjęcia w okienku; 7) duchowna to ksiądz lub biskup; 8) dużo drzew owocowych; 9) zawsze na wierzch wypływa; 10) pieszczołtliwie, żartobliwie o chłopcu; 15) słoik lub taniec; 16) ażurowa budowla w ogrodzie; 19) grecka litera lub baskijska organizacja bojowa; 20) całkowita słuszość; 23) królewska izba; 22) miś z Australii; 22) nacięcie graweru.

Pionowo:

1) modlitwa związana z kultem osoby ze zdjęcia w okienku; 2) misja krzewienia wiary, może być ... Maryjny; 3) część ubioru – nie tylko dla mężczyzn; 4) rysunek pustych pól krzyżówki – również tej; 6) kąśliwy owad; 11) duży korytarz; 12) państwo w Ameryce słynne z kanału; 13) w Warszawie Nowy, ale może być też trzeci lub tamten; 14) krótka rozprawa literacka; 16) chorobliwa agresja, atak szału; 17) aktówka ministra; 18) koralowa wyspa; 20) jest rybą na bezrybiu; 21) rosyjski władca; 22) część utworu dramatycznego lub przedstawienia teatralnego.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19, w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie hasła nawiązujące do zdjęcia z okienka.

1	2	3	4	5	6

Mirosław Chodkowski

7	8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19

Rozwiązanie **Krzyżówki z okienkiem z numeru 4(72)** Poziomo: grillowanie, dąs, Rio, Iwo, pasożyt, Chodkiewicz, uleczalność, oparcie, ćma. Pionowo: Gościniec, nadwrażliwość, eksport, oko, pokaz, Siedlce, hol, zaćma, udo, era. Hasło: **ORZYC WIDOK Z MOSTU W RAKACH.**



Wieści przypominają

- 1 VI (sobota) - Dzień Dziecka
- 9 VI (niedziela) - Gminny Dzień Dziecka w Krasnosielcu
- 22 VI (sobota) - pierwszy dzień lata
- 22 VI (sobota) - IV Biwak Patriotyczny na Polskiej Kępie
- 23 VI (niedziela) w Kadzidle odbędzie się XX Wesele Kurpiowskie z udziałem autentycznej Pary Młodej (Renata Chorążewicz z Zalesia i Piotr Ogonowski z Drażdżewa)
- 23 VI (niedziela) - Dzień Ojca
- 23 VI (niedziela) - Noc Świętojańska
- 28 VI (piątek) - zakończenie roku szkolnego 2012-2013

Terminarz jarmarków w czerwcu br.:

Baranowo - pon. 10 i 24; Chorzele - każdy czwartek; Jednorzec - śr. 5 i 19; Krasnosielc - wt. 4 i pt. 21; Maków Maz. - śr. 12 i 26; Przasnysz - każdy wtorek, piątek i sobota

Z ostatniej chwili

W poniedziałek 27 maja br. rozpoczęły się prace przy budowie kontrowersyjnego chodnika w Drażdżewie Małym na odcinku od kościoła do cmentarza. Obszerna relacja w następnych *Wieściach*.

Również w Nowym Sielcu rozpoczęto przebudowę drogi od ul. Wschodniej w Krasnosielcu do drogi powiatowej nr 2132W Krasnosielc-



Młynarze wraz z drogą prowadzącą przez nowe osiedle. Na całej długości drogi będzie zbudowany chodnik a przy cmentarzu parking dla samochodów.

W sobotę 1 czerwca br. w Amelinie odbyły się gminne obchody Święta Strażaka połączone z wręczeniem miejscowej OSP sztandaru, a zaśluzonym druhom medali i odznaczeń.

Redakcja

Kwiatki i chwasty

Dziś dwa w jednym – jedno zdjęcie, a w nim kwiatek za pomysł wykonania w naszej bibliotece gminnej podjazdu dla osób na wózkach inwalidzkich. Brawo! W XXI wieku wszyscy



powinni mieć swobodny dostęp do budynków użyteczności publicznej, również niepełnosprawni. Ale jednocześnie jest to chwast, bo spojrzcie sami - nie dość, że wykonanie kiepskie i szpeci ładną elewację budynku biblioteki i posterunku policji, to jeszcze skutecznie uniemożliwia przejście chodnikiem – również, nomen omen, tym osobom niepełnosprawnym.

Redakcja

Wieści z nad Orzyc

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 39a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com

Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745 domalagos@gmail.com

Tadeusz Kruk kom. 885 157 121, tadeusz.kruk@onet.eu

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1